Nr 139. Kraków, 21 Czerwca — Wtorek Rok 1881.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego** dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
**W Krakowie:** Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od mieisca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.— **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

## Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Lipca** 1881 r.

*Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:*

| na pół roku | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|
| złr. **12** | złr. **6** | złr. **2·50** |

*Z przesyłką pocztową do Niemiec:*

| na pół roku | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|
| **28** marek | **14** marek | **6** marek. |

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

*Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego* **dnia** *w miesiącu.*

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

### Kraków 20 czerwca.

## Przegląd Polityczny.

Ciszę w polityce wewnetrznéj austryackiéj przerywają jeszcze tylko doniesienia, i to natury więcéj plemiennéj: o ruchu wyborczym w Pradze do Izby handlowéj tamtejszéj i w Węgrzech do sejmu. O znaczeniu pierwszych wyborów pisaliśmy onegdaj; co do drugich nadmienić tyle tylko można, że kandydaci stają przed wyborcami i wygłaszają wyznania swéj wiary politycznéj. Hasłem obecnie jest: reforma na polu ekonomicznem. Ze wszystkich dotychczasowych mów wyróżniła się najwięcéj swym zakrojem politycznym na wielką skalę mowa Sennyeya.

*Kuryer Warszawski* donosi z Petersburga, że ważna sprawa czynszowników w guberniach zachodnich, w skutek przedstawień jenerała Drentelna i senatora Połowcowa, zostanie wkrótce rozwiązana drogą uwłaszczenia.

Z Kijowa donoszą, że rozporządzenie policyjne o wydaleniu z Kijowa żydów nieposiadających urzędowego pozwolenia na pobyt w tem mieście, wchodzi już w wykonanie. Tłumy żydów opuszczają miasto. Pociągi przepełnione są przesiedlającymi się żydami. Ziemstwo czernichowskie postanowiło upraszać rząd o wzbronienie żydom nabywania ziemi w guberniach czernichowskiej i półtawskiej, ponieważ wnoszą oni do rolnictwa zasady przekupstwa i łatwego bogacenia się. Jednocześnie ziemstwo uważa za rzecz niezbędną ograniczyć prawo osiedlania się Izraelitów we wszystkich bez wyjątku guberniach Rosyi.

W myśl ostatniego okólnika najwyższego zarządu prasowego, nie wolno będzie dziennikom rosyjskim zajmować się konferencyą obradującą w Petersburgu nad zmniejszeniem wykupów włościańskich. W sposób bardzo grzeczny, ale stanowczy nakazano redakcyom milczenie zarówno o osobach 12 ekspertów, jak też o szczegółach posiedzeń.

Nominacya senatora Gołowcowa towarzyszem ministra spraw wewnętrznych w miejsce ustępującego Kochanowa, a nie Baranowa, jak mylnie doniesiono w numerze niedzielnym, jest już faktem dokonanym. P. Kochanow przeniesiony został do Rady państwa z zachowaniem dotychczasowej pensyi.

*N. fr. Presse* pisze:

Z Petersburga donoszą o nowej proklamacyi nihilistów, zwróconej wprost do cesarza Aleksandra. Nihiliści zaklinają go na wszystko, co mu jest drogiem, świętem i miłem, aby nareszcie spełnił uczynione przez zmarłego Cara a przez niego samego powtórzone obietnice politycznych, ekonomicznych i socyalnych reform i wykorzenienia systemu kłamstwa i kradzieży. Nihiliści między innemi w te słowa się odzywają: Po raz już wtóry a tym razem może po raz już ostatni zwracamy się do Ciebie władco milionów rosyjskich niewolników, uwolń ich nareszcie z pod jarzma despotyzmu, który już od wieków cięży na nich w sposób nieznośny i hańbiący. Uwolń nas od twoich nędznych satrapów, od tego biurokratycznego ścierwa, które nasz kraj cały zadżumia, od tych złodziei i rabusiów urzędników, którzy nasze mienie całe pochłaniają, a nas fizycznie i moralnie niszczą, od tych fałszywych nauczycieli ludu, którzy zabijają i zatruwają naszego ducha. Dalej mówi proklamacya: My już oślepliśmy od tej strasznej ciemności, która panuje w całym kraju; w tej zepsutej atmosferze, brak nam oddechu. My potrzebujemy przestrzeni, światła i wolności. W skutek naszych oczekiwań wieki trwających nasze nadzieje okryły się nocą i przybrały postacie apokaliptycznych potworów. W końcu proklamacya grozi śmiercią Carowi, jego rodzinie i najbliższym doradzcom. Proklamacya drukowana rozeszła się w tysiącznych egzemplarzach.

W ministerstwie pruskiem zastępował od niejakiego czasu ministra spraw wewnętrznych minister oświaty i wyznań Puttkamer. Teraz dopiero Puttkamer został mianowany stanowczo ministrem spraw wewnętrznych a tekę wyznań i oświaty objął podsekretarz stanu i prezes dopiero co zamkniętego parlamentu, Gossler. Równocześnie udzielił Cesarz urlop księciu Bismarkowi dla poratowania zdrowia a zastępstwo jego jako kanclerza powierzył ministrowi Bötticherowi, o ile czynności kanclerza nie będą wykonywane przez właściwych naczelników departamentów. Wolff, prezydent w Trewirze, którego naznaczano długi czas jako przyszłego ministra wyznań, ma zostać naczelnym prezydentem w Magdeburgu, a tajny radca Tiedemann urzędujący przy kanclerzu, ma być przeznaczony na miejsce Wolffa do Trewiru; jego zaś zastąpić ma tajny radca Lohmann.

*Pester Lloyd* w liście z Berlina utrzymuje, że nominacya Gosslera na ministra spraw duchownych nie wypadła po myśli ks. Bismarka, który chciał posadę tę powierzyć Wolffowi, uważając Gosslera za względnego dla katolików, Cesarz jednak właśnie dla tego chciał mieć ministrem Gosslera, żądał bowiem od kandydata rękojmi ducha pojednawczego w stosunkach z Kościołem. Z tego jednak nie wynika, aby rząd gotów był do ustępstw na tem polu.

Rada związkowa niemiecka ma zgodzić się na ustawę cechową, jak ta wyszła z parlamentu, ale odrzucić ustawę o zabezpieczeniu robotników, gdyż parlament zmienił zasadniczy warunek tej ustawy, usuwając udział skarbu publicznego w opłacaniu polic zabezpieczających.

Donieśliśmy już o demonstracyi klubu włoskiego w Marsylii, podczas przybycia tam części wojska francuskiego z powrotem z Tunisu pod jenerałem Vincendon. Kiedy wojsko defilowało przez miasto, z okien klubu włoskiego dały się słyszeć gwizdania. Lud obrażony tem wyszydzaniem armii francuskiéj, chciał się rzucić na klub i byłoby zapewne przyszło do strasznego odwetu na członkach klubu, gdyby policya z pomocą wojska nie rozegnała tłumu. Zerwano tylko tablicę z napisem klubu na domu. Konsul włoski w Marsylii wyraził prefektowi ubolewanie swoje nad tem zajściem, ale wskazuje ono, jak drażliwemi są stosunki Włoch z Francyą z powodu Tunisu. Wypadek ten będzie zapewne podniesiony w Izbie i w notach dyplomatycznych. Zaraz jednak prefekt nakazał zamknąć klub włoski ze względów na porządek publiczny.

*Agence Havas* ogłasza następującą notę: Zdziwienie wyrażone przez kilku członków parlamentu angielskiego z powodu zachowania się Roustana, ministra-rezydenta francuskiego w Tunisie, nie da się usprawiedliwić. Bej powierzając na mocy traktatu z d. 12 marca Roustanowi niektóre czynności, spełnił akt przynależnéj mu władzy a Roustan postąpił sobie właściwie, zawiadamiając konsulów obcych państw o tym fakcie.

Minister tunetański Mustafa przybył do Paryża 18go wieczór.

Deputowany z Oranu Jacques zapowiedział na wtorek interpelacyę o wypadkach w prowincyi Oran, gdzie powstanie między krajowcami wybuchło. Według doniesień z Oranu, pułkownik Malleret ścigał dalej Bu Amenę, który szedł ku Jekanne. Batalion francuski wysłany z Géryville zgromił d. 14 b. m. pokolenie Stitten, które chciało połączyć się z powstańcami Laghouat; zabił 45 ludzi i zdobył chorągiew. W bitwie pod Medeną d. 14 b. m. pokolenie Harras, wierne Francyi, zabrało powstańcom 1000 wielbłądów, 5000 owiec, 250 osłów, 350 kobiet i dzieci i wzięło jeńców 150 zbrojnych. Na polu bitwy pogrzebano 85 poległych Laghouatów; pokolenie Harras miało 6 zabitych i 22 ranionych.

Rozbitki powstańców pokoleń Laghouat i Szettin, jak donosi telegram z Oranu z d. 18go b. m. w sile 300 piechoty i 250 jazdy, które pobite już były d. 14 b. m. starły się nazajutrz z kolumną Belnis, wysłaną przeciw nim i znów ciężkie poniosły straty. Powstańcy stracili bowiem 100 ludzi zabitych a 19 dostało się w niewolę.

W parlamencie angielskim nie ustają interpelacye o stanowisku Anglii w Tunisie wobec stosunku dzisiejszego tego kraju do Francyi. Podsekretarz stanu Dilke daje odpowiedzi, które nie wszystkich zaspakajają. Rzekł on w piątek wieczór na interpelacye, że sam bej naznaczył jenerałnego konsula francuskiego Roustana pośrednikiem między konsulem angielskim a rządem tunetańskim. Mianowanie to jest przedmiotem korespondencyi dyplomatycznéj między Anglią a Francyą i ta jeszcze się prowadzi. Nominacya Roustana nie obraża praw przyznanych Anglii traktatami. Ajent angielski w Tunisie otrzymał polecenie działania nadal jak dotąd, ale gdyby mu wskazano Roustana, iż do niego ma się zgłosić, uczynić to winien. Opozycya przyjęła to oświadczenie ministra Dilke śmiechem ironicznym.

Depesza lorda Granville do rządu amerykańskiego z powodu zamachów Fenistów, którzy z za oceanu kują spiski w Anglii, jest tylko przedstawieniem wypadków a między niemi są ważne odezwy z Ameryki wychodzące a wyzywające Fenistów do zamordowania księcia Walii i ministrów, podpalania i zamachów prochowych i t. d. Nota nie stawia wniosków, lecz pozostawia rzecz rozwadze rządu washingtońskiego o potrzebę rozciągnięcia bacznej uwagi nad Fenistami bawiącymi w Ameryce.

Trybunał koronny w Londynie zatwierdził d. 18 b. m. jednogłośnie wyrok skazujący Jana Mosta, redaktora czasopisma *Zukunft;* motywa wyroku mówią, że artykuły Mosta zachęcały do morderstw, aby zaś uzasadnić karygodność, nie koniecznie zachęcać do zamordowania pewnéj oznaczonéj osoby. Wyrok naznaczający wysokość kary jeszcze nie został wydany. Również trybunał poprawczy w Paryżu skazał 18go b. m. redaktora i żeranta dziennika *Le Citoyen* za pochwałę zamachów nihilistycznych w Rosyi na miesiąc więzienia i 1000 franków grzywny. Podobnież sąd policyi poprawczéj w Rzymie skazał żeranta dziennika *Riforma* z powodu artykułu potępiającego politykę Cara na trzy miesiące aresztu i na grzywny.

Dzienniki barcelońskie zapowiadają nowy ruch powstańczy karlistów w północnych okolicach Katalonii, a ruch ten ma być wykonany przez armię; rząd przedsięwziął środki zapobiegawcze.

Sejm norwegski odrzucił wniosek rządowy o podwyższenie zapomogi pobieranej przez królewicza z powodu bliskich jego związków małżeńskich z księżniczką badeńską do 50,000 koron.

Jak donoszą do *Pol. Corr.*, akt oskarżenia przeciw mordercom Abdula Azisa ma już być w głównych swych punktach ułożony.

Wiadomość o podaniu się do dymisyi rumuńskiego ministra wojny Slaniceano potwierdza się. Oprócz niego mają się jeszcze podać do dymisyi minister spraw wewnętrznych Stateskn i minister finansów Sturdza.

Baron Calice znajduje jeszcze ciągłe trudności w przeprowadzeniu ugody względem połączenia Mitrowicy z siecią kolei bośniackich, chociaż działa z przyznawaną mu powszechnie zręcznością, równie oględnie, jak energicznie. Podobno jest nadzieja, że sprawa ta załatwioną zostanie bez potrzeby chwycenia się środków nadzwyczajnych.

Skoro ks. Aleksander wróci do Sofii z przejażdżki swéj po Bułgaryi, uda się w podróż podobną, w odwrotnych oczywiście celach, były minister Karawełow. Zadanie zjednania sobie znacznéj liczby stronników ułatwiają mu ajenci księcia bułgarskiego. Rosyjscy oficerowie i wysłańcy księcia biorą bowiem udział w wymuszaniu przez policyę kijami i groźbami uwięzienia podpisów na adresy wiernopoddańcze do księcia, co ludność całą w wysokim oburza stopniu. Depeszę do Gladstona i proklamacyę do mocarstw europejskich, w których odwołują się do uczucia sprawiedliwości przeciw brutalnemu panowaniu zbrojnéj przemocy, podpisali Cankow, Karawełow, Sławejkow i Sucharow. Wyszła także bardzo energicznie napisana proklamacya do wyborców, wzywająca ich do obrony wolności w téj chwili stanowczéj.

Dziennik *Panama Star and Herald* z d. 7 czerwca donosi, że roboty około przekopu idą bardzo opieszale. Jakiś nieład zakradł się w administracyę robót, między służbą techniczną i biórową powstały niesnaski, rozpuszczono całe oddziały robotników, jak również wielu inżynierów rozjechało się. Dziennik powyższy nie przytacza powodów stanu rzeczy, ale na niewidzialne można zgadnąć, że bruździą tam ajenci Stanów Zjednoczonych, których polityka da się w téj alternatywie streścić: „albo przekop będzie wyłącznie naszym, albo przekopu nie będzie.“

---

Aby rząd obecny mógł odpowiedzieć swojemu zadaniu, jak staraliśmy określić je poprzednio, potrzebuje niezawodnie sprężystszego, dzielniejszego a zwłaszcza mniej rozstrzelonego współdziałania swoich zwolenników politycznych. Rozumiemy powstrzymanie działania ze względów na opozycyę, pojmujemy, iż chęć niedrażnienia przeciwników może zaważyć na szali postanowień gabinetu, ale żeby akcyę rządową wstrzymywali właśni jego przyjaciele, żeby rząd w swem dodatniem działaniu wciąż oglądać się musiał na to, aby większość, na której się opiera nie rozbiła się — tego stanu rzeczy za normalny i zdrowy poczytać w żaden sposób nie można.

Nie dziwiłoby nas zatem wcale, gdyby gabinet hr. Taaffego usiłował wyjść z niego, czy to żądając od dzisiejszej większości więcej jednolitego i powiedzmy szczerze, bardziej rządowego działania, czy też wytwarzając w Izbie posłów nowe kombinacye stronnictw.

Oczywistem jest, że systemowi hr. Taaffego odpowiadałoby najzupełniej owo środkowe stronnictwo, o którem tak wiele od pewnego czasu jest mowy a które wyzwoliłoby gabinet w niejednym wypadku z przyjacielskich więzów i usunęłoby nieraz trudności podnoszone przez najserdeczniejszych zwolenników dzisiejszych. Pragnienie i dążenie do utworzenia stronnictwa środkowego nie jest nowem. Powstawało ono za każdej próby rządów ugodowych, tak dalece odpowiada ich istocie i ich celom; pozostało jednak w dziedzinie marzeń i nieprawdopodobieństw, a to jedno może budzić nadzieję, że się w Austryi wytworzy. To pewnem jest, że jeżeli kto, to hr. Taaffe zdolnym jest powołać je do życia. Zdaje nam się jednak, że wszystko, co dotąd o powstaniu takiego stronnictwa powiedziano i napisano, opiera się raczej na życzeniach, na poczuciu potrzeby i na symptomatach niewyraźnych, niż na rzeczywistej podstawie i na faktach. Pewne, zbyt jeszcze słabe oznaki rozdwojenia między opozycyą, mianowicie w sprawie uniwersytetu praskiego dały do tego powód. Wymieniono nawet kilkakrotnie nazwisko hr. Coroniniego, byłego prezesa Izby, jako przyszłego naczelnika tego stronnictwa. Sądząc po jego przeszłości, niewątpliwie byłby on najwłaściwszym dowódzcą tej armii, której jednak kadry są dopiero na papierze dzienników. Najprostsza zaiste roztropność i znajomość położenia nakazać mogą gabinetowi hr. Taaffego zająć się tą formacyą a wystawienie tego oddziału niewątpliwie ułatwiłoby ruchy rządu, ożywiłoby całą akcyę, pochód naprzód, a zarazem odpowiadałoby głównej myśli obecnego systemu, stwarzając przejednanych. Stronnictwo środkowe posłużyćby mogło do uruchomienia działania rządowego.

A właśnie na skutecznem i nieco więcej przyspieszonem jego działaniu najwięcej zależy. Dzisiejsza większość nie zdołała dotąd skrócić przewlekłości obrad parlamentarnych. Jak za najlepszych wiernokonstytucyjnych czasów obrady Izb trwają dziesięć miesięcy. W takim stanie rzeczy żaden gabinet, żaden minister nie może oddać się istotnie dodatniej owocodajnej pracy. Nie mówiąc już o rządzeniu i kierowaniu departamentem, nie ma czasu ani na obmyślenie, ani na wypracowanie reform i ustaw. Nieprodukcyjność parlamentarna zastępuje wszelką głębszą i wyższą myśl stanu. Nieznużenie powtarzać musimy, że usunięcie tej anomalii szkodliwej jest jednym z głównych warunków pomyślnego rozwoju ery dzisiejszej. Znacznie do tego przyczynićby się mogło przedkładanie dwuletnich budżetów o którem wspomniał tegoroczny referent budżetowy bar. Clam-Martinic; a chociażby drugi budżet nigdy nie mógł być zupełnie dokładnym, byłaby to jednak niedogodność łatwo dająca się w praktyce usunąć a w zamian raz rzecz w zasadzie przeprowadzona, ułatwiłaby i skróciła na przyszłość zabójczą długość corocznych obrad parlamentarnych i uprościłaby mechanizm a co ks. Bismarkowi nie udało się przeprowadzić u siebie, to wyjść by mogło na dobre w Austryi jak nieraz wyszło jej na złe że nie przyswoiła sobie tego, co on w Prusiech przeprowadził.

Najważniejszem niewątpliwie zadaniem ery dzisiejszej wobec państwa jest i będzie nadal zmniejszenie deficytu. System, któryby jakimkolwiek w tej mierze mógł wykazać się postępem, nietylko utrwaliłby się, ale odniósłby stanowcze zwycięstwo. Przyczynić się do niego i dopomódz do niego, jest wszystkich obowiązkiem, a stać się winno chlubą. Tu oczywiście potrzebną jest inicyatywa rządowa, ale musi ona być szczerze z duchem poświęcenia popartą.

Aby tak w tej mierze jak w innych wypadkach inicyatywa rządowa była dzielną i skuteczną, musi być gabinet sam w sobie silnym a skład jego odpowiadać winien tak pod względem zdolności i talentów jak pracy i energii wielkim i ważnym zadaniom, które stają przed nim. Gabinet dzisiejszy posiada pierwszorzędne i znakomite siły, ale zbyt widocznem jest, że nie posiada ich dostatecznie. Dwa ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości nie są obsadzone; nie mówiąc już, że są jeszcze inne, które, jak się okazało, nie są ani właściwie ani odpowiednio kierowane i przedstawiane, czy to w Izbie, czy w jej komisyach. Hr. Taaffe łączy prezesostwo gabinetu z ministerstwem spraw wewnętrznych, a zaiste w dzisiejszych okolicznościach, już pierwsze stanowisko dość jest ważnem i doniosłem, aby zająć czas i siły nawet tak nieznużonego, pełnego poświęcenia i czynnego męża stanu, jakim jest prezes gabinetu a motor całego politycznego działania dzisiejszego. Dr Pražak zawiaduje ministerstwem sprawiedliwości a jednocześnie jest ministrem bez teki dla Czechów. Już z naszego stanowiska nieradzibyśmy wcale, aby ministerstwa krajów koronnych utonęły w innych, bo zawsze bardzo wysoko cenimy choćby tylko w zasadzie stanowisko ministra Galicyi.

Lepszy rozdział pracy w łonie ministerstwa, liczniejsza jego istotna reprezentacya w Izbie, słowem wzmocnienie gabinetu prawdziwemi siłami, pracownikami i mowcami, wydaje się nam jednym z niezbędnych warunków dalszego pomyślnego rozwoju ery dzisiejszej.

Gabinet hr. Taaffego znajdował się w tem dziwnem położeniu, że musiał się odświeżać i odradzać niejako sam z siebie, że nie śmiał sięgnąć do stronnictw po nowe siły. Nie wzmacniał się zatem, ale łatał. Z lewicy rekrutować się nie mógł, z prawicy nie chciał, aby nie stracić swoich pierwotnych znamion. Uratowało go od anemii i nader szczęśliwie Koło polskie; dalsza tego rodzaju kuracya sprowadzićby mogła apopleksyę i doprowadzić rzecz do *absurdum.* Pozostają zatem albo inne frakcye prawicy, albo owo stronnictwo przyszłości ochrzczone mianem stronnictwa środkowego. Wcześniej czy później gabinet zaczerpnąć będzie musiał nowych sił do olbrzymiej pracy, która go czeka. Wykluczać istotne znakomitości administracyjne lub ekonomiczne dla ich barwy politycznej, zbyt wyraźnej w przeszłości stanie się niepodobieństwem, bo wyszłoby na szkodę państwa. Nie ulega jednak wątpliwości, że skład gabinetu musi być poczęści zależnym od składu przyszłego stronnictw w Izbie, i że utworzenie stronnictwa środkowego wpłynąć by nań musiało jeżeli w ogóle wpłynąć by miało na całe położenie.

## KORESPONDENCYA „CZASU“

**Lwów** 19 czerwca.

(§§) Donosząc niedawno o bliskiem otwarciu szkoły weterynaryi we Lwowie kosztem skarbu państwa w myśl konsekwentnie od r. 1874 przez Sejm ponawianej uchwały, zaznaczyłem, że gabinet hr. Taaffego liczy się szczerze z życzeniami kraju i umie dotrzymać danego przyrzeczenia. Dziś mamy nowy dowód na to w sprawie kolei transwersalnej, o której losie mimo uspakajających doniesień waszego korespondenta wiedeńskiego wypowiadano ciągle obawy w tonie, który zarazem zdradzał nieuzasadniony żal do rządu i do Koła polskiego. Expektoracyom tego rodzaju powinien wreszcie stanowczo kres położyć reskrypt p. ministra handlu bar. Pino do Namiestnictwa, który zarządza jak najspieszniejszą rewizyę trasy celem wypracowania szczegółowego projektu budowy. Rewizya trasy ma być wykonana na dwóch liniach z dwóch punktów; komisya przeprowadzająca rewizyę trasy spełni w Żywcu funkcye swoje co do linii z Żywca do Nowego Sącza i do granicy węgierskiej w kierunku Czaczy, w Jaśle zaś co do linii z Grybowa do Zagórza. W zakres działania komisyi wchodzi oprócz czynności wskazanych w § 3-cim rozporządzenia ministeryalnego z 25 stycznia 1879 także rozwiązanie kwestyi, który kierunek ma być przyjęty dla linii Grybów-Zagórz: na Jasło i Gorlice, czy na Duklę? Pytanie to przedstawia niemałe trudności, bo do ministerstwa wojny, handlu, do Koła polskiego i Rady państwa wpłynęło wiele petycyj przemawiających z równą stanowczością i równym zapasem argumentów za jednym i drugim kierunkiem. Wszystkie te podania, petycye i memoryały otrzyma komisya rewizyjna jako materyał do obrad i uchwał. Zadaniem dalszem komisyi będzie także zdanie opinii o rozdziale i położeniu stacyj kolejowych w ogólności. W skład komisyi wejdą oprócz miejscowego Starosty delegaci i reprezentanci jeneralnej inspekcyi kolei austryackich, dyrekcyj państwowych budowli kolejowych, ministerstwa wojny, Wydziału krajowego, Izb handlowych we Lwowie i Krakowie, władzy górniczej i innych władz i korporacyj, któreby z ważnych powodów w grę pod tym względem wchodziły. Z głosem doradczym tylko wejdą w skład komisyi reprezentanci interesowanych kolei żelaznych, mianowicie północnej cesarza Ferdynanda, pierwszej węgiersko-galicyjskiej i Koszycko-Bogumińskiej.

P. Minister handlu wziął także pod rozwagę kwestyę unormowania przy okazyi sposobu, w jaki projektowane linie galicyjskie dałyby się połączyć z siecią węgierskich dróg żelaznych pod Czaczą. Z tego powodu równocześnie odeszło do węgierskiego ministerstwa komunikacyi zaproszenie, aby porozumiało się z Namiestnictwem galicyjskiem w sprawie komisyjnego zbadania tej kwestyi.

Co do czasu i sposobu przeprowadzenia rewizyi trasy pozostawił Minister handlu decyzyę Namiestnictwu, które niezawodnie z największym pośpiechem wywiąże się z tego zadania. Sam minister kładzie nacisk na potrzebę pośpiechu, aby wypracowanie szczegółowego projektu mogło nastąpić w czasie jak najkrótszym. Projekt ogólny wypracowany przez inspekcyę kolei austryackich służyć będzie za podstawę rewizyi trasy. Nie jest on jeszcze znany dokładnie, bo przedłoży go dopiero na posiedzeniu komisyi rewizyjnej sam delegat inspekcyi.

**Warszawa** 17 czerwca.

*(E.)* Od kilku dni Warszawa jest pełna ruchu i życia. Co chwila spotyka się na ulicy ogorzałe twarze gospodarzy wiejskich, który przybywszy na letni karnawał warszawski dzielą swój czas między targiem wełny na Bankowym placu, a wystawą inwentarza w Ujazdowie. W hotelach pełno, na ulicach gwarno, a i teatra, ciężko prześladowane w tym roku przez różne klęski elementarne i nieelementarne, zapełniają się trochę więcej niż dotąd, nie tracąc jeszcze nadziei, że kilka dni ciepła i pogody zdoła polepszyć nadwerężone finanse ogródkowych i rządowych Melpomen, bo jak nie wiecie zapewne i ta ostatnia zmuszoną jest oglądać się za zasiłkiem napływowej publiczności. Czerwiec jest z miesięcy letnich w Warszawie najwięcej ożywionym i najprzyjemniejszym. Od lat kilku urządzają bowiem o tym czasie kilka wystaw i wyścigi, odbywa się targ wełniany, dopełnia się wiele tranzakcyj, załatwiają interesa, słowem, mamy tu coś w rodzaju kontraktów kijowskich lub dawnych zjazdów w Dubnie, z tą tylko różnicą, że interesa rolnictwa stoją w pierwszym rzędzie i górują nad innemi. Nie pozwolono na urządzenie wielkiej wystawy rolniczo-przemysłowej, należało się więc ograniczyć na mniejszem i postarać się, aby co rok przynajmniej wolno było otwierać wystawę koni, a nie bez małych trudności udało się do tegorocznej dołączyć jeszcze wystawę bydła, owiec, trzody chlewnej i drobiu. Wystawa więc tegoroczna jest niejako powiększonem wydaniem tej, która się odbyła w roku zeszłym, z tą różnicą, że jeśli dawniej główny jej punkt ciężkości spoczywał na oddziale koni, to dziś przeniósł się on na bydło, które bezwarunkowo zasługuje w tym roku na palmę pierwszeństwa i zarówno pod względem ilości jak i jakości okazów przechodzi wszystkie inne działy ujazdowskiej wystawy.

Właściwym organizatorem wystawy jest towarzystwo wyścigów konnych, od lat kilku istniejące, które wydelegowało osobny komitet do urządzenia tegorocznego popisu inwentarza. W komitecie tym zasiadają, między innemi: hr. August Potocki, ks. Stefan Lubomirski, hr. Tomasz Zamoyski, p. Mścisław Podlewski, redaktor *Niwy*, p. Adam Goltz, radca komitetu Tow. kred. ziems., hr. Karol Jezierski, hr. Ludwik Krasiński i t. d. Komitet wywiązał się z zadania swego nader sumiennie, a jeśli wystawa tegoroczna nie zadowolni wymagania wszystkich, zwłaszcza pod względem doboru koni nie dorównała swojej zeszłorocznej poprzedniczce, to z pewnością nie wina w tem komitetu, lecz nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, a zwłaszcza okropnej pory, jaka nas przez tydzień cały prześladowała, a która spowodowała opóźnienie wielu wystawców oraz utrudniła roboty. Dotychczas mieliśmy dopiero jeden dzień suchy; we środę też plac wystawy zaległy tłumy, a konkursa i popisy udały się doskonale. Wczoraj we czwartek deszcz i zimno od rana, na placu błoto i pustki, i dopiero pod wieczór zebrała się szczupła garstka prawdziwych amatorów, aby przypatrywać się konkursom. Dziś od rana piękna pogoda, chociaż powietrze zimne; wprawdzie niektórzy utrzymują, że ze zmianą kwadry aura stanie się dla nas łaskawszą, wątpię jednak, aby dzisiejsza zmiana była stałą. Warszawa przecież potrzebuje gwałtownie w tej chwili pogody; potrzebują jej wystawcy, potrzebują teatra, potrzebuje wreszcie miasto, które lubi się bawić i do zabawy o tym czasie przywykłe z wielką niespokojnością oczekuje pogodnego nieba i wolałoby najstraszliwsze upały, aniżeli to prawdziwie jesienne zimno, które nas od tygodnia prześladuje. Kilka dni pogody może jeszcze uratować wystawę i wynagrodzić jej dotychczasowe straty, które są dotychczas dość znaczne, bo koszta urządzenia wielkie, a napływ publiczności bardzo nieznaczny.

Oprócz wystawy inwentarza mamy jeszcze obecnie wystawę „sztuki zastósowanej do przemysłu", urządzonej w górnych salach pałacu Brühlowskiego i wystawę narzędzi rolniczych, która za parę dni otwartą będzie w dalszych pokojach tego pałacu. Wystawa sztuki wypadła wspaniale i jest bezwarunkowo najświetniejszą ze wszystkich tegorocznych wystaw. Zgromadzono tu najpiękniejsze zbiory prywatne, a pod tym względem zamożne domy warszawskie złożyły nietylko egzamin wytwornego gustu, ale co ważniejsza wielkiego poszanowania dla zabytków dawnej przeszłości, znajdujemy bowiem na wystawie wiele polskich pamiątek, niesłychanie cennych nietylko pod względem artystycznym ale i historycznym także. Ordynacye hr. Zamoyskich i Krasińskich otworzyły tu przed nami swoje bogate skarby, inni także kolekcyoniści nadesłali wszystko co mieli najpiękniejszego, najkosztowniejszego, a komitet umiał to wszystko ułożyć w bardzo piękną i prawdziwie artystyczną całość, przyjmując tylko przedmioty bezwzględną mające wartość. Nie ma więc na wystawie rzeczy złych, nie ma nawet mierności, ale są tylko najlepsze prawdziwie artystyczne, *de primo cartello*. Wystawa też w pałacu Brühlowskim przeszła oczekiwanie wszystkich i jest prawdziwie olśniewającą. Świadczy ona nadto, że pomimo ciężkich klęsk, przez jakie kraj nasz przeszedł, pomimo strasznego przełomu, jaki mu przebyć przyszło, zdołał on zachować wiele jeszcze historycznych pamiątek, zatrzymać je u siebie i nie puścić w obce ręce. Wszędzie na podobnych wystawach błyszczą głównie zbiory bogatych powag finansowych, które mając środki pieniężne po temu, koncentrują w swoich pałacach wszystkie najrzadsze, a stąd i najdroższe okazy.

U nas, chociaż nie braknie także finansowych potentatów najpiękniejsze zbiory należą do starożytych rodzin krajowych, które wzięły je dziedzictwem i skrzętnie pomnażały, dokładając powoli ziarnko do ziarnka. Z tąd też na wystawie tegorocznej przeważają polskie pamiątki, z tąd też widzimy tam prześliczny zbiór pasów litych, wspaniałą kolekcyę ceramiki polskiej, piękne zbroje husarskie, rynsztunki i rzędy na konie, ztąd wspaniałe zabytki polskiej sztuki jubilerskiej, hafty kościelne i t. d. Wystawa ta zasługuje też na osobne sprawozdanie, ma ona bowiem podwójne znaczenie: artystyczne, gdyż rzadko kiedy w stołecznych nawet miastach i królewskich muzeach zobaczyć można tyle rzeczy naraz, i to powiększej części polskich a powtóre praktyczne, bo może wpłynąć na podniesienie ogólnego gustu publiczności, a rzemieślnikom i przemysłowcom warszawskim dostarczy wspaniałych wzorów. Pokaże ona nadto krajowi bogactwo i zabytki a obcych przekona, że w Polsce jest jeszcze wiele bardzo wiele pięknych rzeczy do widzenia i że pod tym względem kraj nasz nie ustępuje przed innemi. Sława wystawy doszła też rychlej jeszcze do obcych niż do swoich, bo skoro ją tylko otworzono, ajenci zagranicznych zbieraczów zjechali się natychmiast, ofiarując właścicielom ogromne sumy za niektóre okazy. Nie ma jednak obawy aby co kolwiek wyszło z wystawy za granicę, tu bowiem lepiej jeszcze może niż gdzieindziej rozumieją potrzebę i obowiązek zatrzymywania polskich pamiątek w kraju i zaręczyć wam mogę, że najświetniejsze nawet oferty Rotszyldów i lordów angielskich nikogo skusić nie zdołają. Do tego przedmiotu zresztą przyjdzie mi jeszcze niejednokrotnie powrócić, w ciągu listów, jakie podczas pobytu mego w Warszawie przesyłać wam zamierzam. Dziś ograniczam się tylko na tem ogólnem przeglądzie obu wystaw, zaznaczając świetność Wystawy sztuki w pałacu Brühlowskim oraz przewagę bydła rogatego, owiec i trzody chlewnej na wystawie ujazdowskiej. Na tej ostatniej koni bowiem jest mniej niż w roku zeszłym i nie tak świetne. Do najpiękniejszych zaliczyć należy niezawodnie kilka ogierów ze stajni p. Karola Brzozowskiego w Sokołowce na Podolu.

Drugi dzień wyścigów (środa) udał się znacznie świetniej od pierwszego co do udziału publiczności. Chwilowo bowiem pogoda ściągnęła wszystkich na mokotowskie pola. Naliczyłem przeszło 400 ekwipażów, a niektóre z nich były bardzo piękne, tak co do zaprzęgu, jak i co do powozów. Rezultat tego dnia był następujący:

I. Nagroda Towarzystwa rs. 500. Dla koni zrodzonych w Rosyi i Królestwie Polskiem w r. 1878. (Produce stakes). Stawki rs. 100, przepadku 25 rs. Drugiemu koniowi z nagrody i stawek rs. 200. Bieg 2 wiorsty.

Do tej próby przychowku z zapisanych 15 koni, 4 stanęło: 1. „Neptun" po Neptunus, Jurata pp. Myssyrowicza i Kronenberga, 2. „Masque de fer" po Neptunus i Putifare, p. Grabowskiego, 3. „Klerzanka" po Paddy, Durance, 4. „Irma" po Paddy, Ajarona p. Wodzińskiego. Konie przybiegły do mety w porządku zapisanym; tak więc „Neptun" otrzymał pierwszą nagrodę, „Masque de Fer" drugą.

II. Nagroda zarządu stad rządowych (powszechna) rs. 1000, Dla ogierów i klaczy nie młodszych jak 4 lata. Stawki rs. 150: drugiemu koniowi z nagrody i stawek 300 rs. Bieg 3 wiorsty.

Tu stanęły: 1. „Giro" po Wieszczun, Hidromele p. M. L. Łazarewa; 2. „Carra" po Neptunus i Tord quinte pp. Myssorowicza i Kronenberga, 3 „Miss-Maka" po Highlaender. Illias p. Dobrogosta, 4. Figaro" po Foscari, Caraibe p. Grabowskiego „Giro" wziął pierwszą nagrodę, drugą była „Carra". Wyścig ten należał do ciekawszych ze względu na dłuższą metę, a zakłady były ożywione.

III. Nagroda Towarzystwa rs. 500. Dla 3-letnich i starszych koni zrodzonych w granicach cesarstwa Stawki rs. 100, przepadku 25: drugiemu koniowi połowa stawek i przepadków. Bieg 2 wiorsty. Waga zastósowana do przypuszczalnych szans konia, na warunkach postanowiony w latach poprzednich. Ubiegały się 3 konie; 1. „Hilda" po Highlaender i Lady Lambben, p. J. Dobrogosta, 2. „Mango" po Neptunus, Aladyna, pp. Myssyrowicza i Kronenberga, 3. „Fantsyk" po Foscari i Pompadour p. Grabowskiego. Pierwszą była „Hilda", drugim „Mango".

IV. Nagroda miasta Warszawy rs. 300. Dla 4-letnich i starszych koni zrodzonych w cesarstwie. Stawki rs. 50, drugiemu koniowi 100 rs. Bieg 2 wiorsty, 4 przeszkody, panowie jadą, żokieje wyłączeni. I tu cztery konie rywalizowały: 1. „Kiejstut" po Ketledrum i Somnambule, p. Grabowskiego, jeżdżony przez porucznika Gorczakowa; 2. „Woltyżer" po Wenczur, Kroszka, hr. A. Berga, jeździec właściel. 3. „Duglas" po Highlaender, Hlias pp. Michalskiego i Reszka, prowadzony przez p. St. Wotowskiego, 4. „Comargo" po Journal, Markiza, hr. A. Niroda.

Kurs ten zakładającym się prawdziwą zrobił niespodziankę, wszyscy bowiem usiłowali trzymać za końmi ustalonej już sławy, mianowicie za „Kiejstutem" i „Woltyżerem", tymczasem nagrodę zdobył „Duglas", drugim był „Kiejstut".

V. Nagroda Towarzystwa rs. 150. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Stawki rs. 10, bieg jedno koło, 3 przeszkody. Panowie jadą. Na powyższą nagrodę mogą biegać wyłącznie konie które w r. 1880 nie biegały na nagrody rządowe i Towarzystwa i od 1 stycznia 1881 r. nie były w rękach trenerów. Z trzech zapisanych koni, „Walmer" p. Bogusławskiego został cofnięty, stanęły więc tylko: 1. „Grizli Boy", p. Wotowskiego, 2. „Saihak", p. Sotnika Pułkownikow.

Każdy jeżdżony przez właściciela. P. Wotowski i w tym kursie świetne odniósł zwycięstwo.

**Warszawa** 18 czerwca.

*(E)* Widocznie jakaś fatalność zawisła w tym roku nad Warszawą i jej wystawami. Spodziewana pogoda nie nadchodzi, niebo wciąż chmurzy się, a parę godzin słońca jest jakby przedsmakiem dni ładniejszych i zwiększa tylko rozczarowanie tłumów, które niespokojnie spoglądają wciąż w niebo, ciągnąc prognostyki, czy przed środą będziemy mieli choć parę dni pięknych. Wczoraj już zdawało się, że dnie potopu ustały, tymczasem dziś znowu pochmurno i chłodno, a deszcz co chwila kropi. Pauza wczorajsza sprowadziła 10,000 tłum na plac Ujazdowski; przypatrywano się z zajęciem wyścigom typowych dorożkarzy warszawskich, ale pod wieczór ochłódło znowu i koncert orkiestry p. Noskowskiego w Dolinie Szwajcarskiej świecił pustkami. A wielka szkoda, bo orkiestra ta polska, kierowana przez dyrektora tutejszego Towarzystwa Muzycznego nie ustępuje sprowadzanym dotychczas z zagranicy kapelom, ma ona być zawiązkiem przyszłej stałej orkiestry warszawskiej. Pytanie tylko, czy, jeśli całe lato będzie takiem, jak ten nieszczęsny czerwiec, zdoła przetrwać spisek żywiołów i doczekać lepszych czasów. Warszawa jednak tak się lubi bawić, że skoro wycieczki za miasto, koncerta w Dolinie i spacery w Łazienkach wymazane zostały z programu, znalazła sobie inny środek przepędzania wieczorów. Od kilku dni mamy tu formalny karnawał, ciągłe wieczory tańcujące, rauty. To wszystko urządza się naprędce, zaproszenia rozsyłają w jednym dniu, ale pomimo tego młodzi i starsi bawią się ochoczo i tańczą do rana. Słowem, w przenośni nazwany letni karnawał warszawski stał się formalnym karnawałem, gościnne salony, w których w zimie ochoczo się bawiono, otwarły na nowo swoje podwoje, i trzeba mieć nadzieję, że ten letni karnawał, podobnie jak jego zimowy sobowtór, wywoła ożywiony ruch na giełdzie matrymonialnej i niejedno skojarzy małżeństwo.

Tegoroczna wystawa na placu Ujazdowskim, tem się różni od poprzedniej, że włączono tu bydło, trzodę chlewną i drób, oraz zostawiono więcej miejsca dla powozów i wyrobów przemysłowych, z chowem koni związek mających. Kiedy w roku zeszłym było parę zaledwie powozów, jakby ukradkiem na plac wystawy wsuniętych, dziś jest ich kilkanaście, a niektóre bardzo piękne, choć niemniej kosztowne. Wystawiono także kilka sieczkarni i innych narzędzi, jest parę pługów, tudzież wyroby siodlarskie i rymarskie. Powiedziałbym jednak, że stosunkowo do stopnia, na jakim stoi ta gałąź przemysłu w Królestwie, oddział ten jest najsłabiej reprezentowany, i na przyszłość powinien komitet nakłonić naszych przemysłowców, aby więcej nadsyłali okazów. Co ujmuje także dużo tegorocznej wystawie, to zbyteczne rozszerzenie placu, który jest o połowę większym niż dawniej; szopy więc zbyt są porozrzucane, wiele klatek pustych, a ogólne wrażenie jest takie, jakby część wystawców chybiła i w ostatniej chwili cofnęła się od udziału. Popisy i konkursa odbywają się jak dawniej codziennie, z wyjątkiem dni wyścigowych. Popisywali się więc z kolei jeźdcy, zaprzęgi, chłopcy stajenni, konie pociągowe i dorożkarze. Rozdawano nagrody jednym w kosztownych upominkach, drugim w pieniądzach. Między jeźdcami celuje w tym roku p. Świdziński i hr. Aleksander Berg. P. Ludwik Niemojowski, który swą jazdą pełną fantazyi w roku zeszłym tak wielki w publiczności wywoływał zapał i stał się jej bohaterem, w tym roku na Wystawę nie przybył. Za to wprowadzono nowość, która we wszystkich wywołała zgorszenie. Na torze wystawowym stanęła także do wyścigów i skakania z przeszkodami miss Jenny, amazonka z cyrku p. Salamońskiego, której w nagrodę kupiono ze składek konia za 400 rsr. Publiczność przyjęła bardzo źle tę hojność naszych sportsmenów, zarzucając im, że w ofiarach na inne, trochę pożyteczniejsze i ważniejsze cele, nie są tak szczodrobliwymi. Coraz natarczywiej domagać się zaczynają, aby w razie ustalenia się pogody wystawa o kilka dni przedłużoną została, a zdaje się, że komitet nie jest temu przeciwny, idzie tylko o to, czy wystawcy zgodzą się na tę prolongatę, która dla wielu reprezentuje dość znaczne koszta.

Przechodząc z wystawy do rzeczy innej dziedziny naszego życia społecznego dotyczącej, winienem wspomnieć o ciekawej burzy w szklance wody, która się tu wszczęła z powodu... znaków na bieliznie! Fakt ten, będący dziś na ustach wszystkich, komentowany i omawiany bezustannie, zasługuje na to, aby go z nim zapoznać. Rzuci on wam także ciekawe światło na stosunki nasze i chwilowe położenie. Zaczynam więc rzecz całą *ab ovo*. Od jakiegoś czasu wychodzi tu pismo specyalnie modom poświęcone: *Nowe Mody Paryskie*, którego redaktorką jest p. Ratyńska. Otóż na formach i wzorach, dołaczanych do tych *Mód*, jakieś baczne oko dostrzegło litery rosyjskiego alfabetu. Wnet za tem ukazała się w *Kuryerze Warszawskim* notatka z zapytaniem, co ta innowacya w piśmie, w języku polskim wychodzącem, ma znaczyć, i notatka zatytułowaną była „obcy alfabet." P. Ratyńska, widząc byt pisma swego zagrożonym, bo publiczność nasza jest niesłychanie na podobne objawy czułą, wystosowała list do redakcyi *Kuryera*, w którym tłumaczyła się w ten sposób, że owe fatalne litery dostały się przez pomyłkę do jej wydawnictwa, że nadesłano je wraz z formami z Berlina. Spostrzegłszy zaś to, udała się do fabrykanta berlińskiego, żądając, aby drukował dla niej osobno formy z polskiemi literami. Fabrykant odpowiedział, że drukując dla całej Rosyi, dla niej jednej nie może robić wyjątku. P. Ratyńska zerwała z nim umowę, a list, w którym o tym fakcie publiczność warszawską zawiadomiła, zakończyła słowami: „przyznacie panowie, że nie mogłam dorażniej i energiczniej postąpić." Dotąd wszystko dobrze, z tem tylko zastrzeżeniem, że *Kuryer*, dostrzegłszy ten samowolny objaw w *Modach* p. Ratyńskiej, winien ją był przestrzedz poufnie, a nie zabijać lekkomyślnie pisma rozgłaszaniem publicznem przypadkowego błędu nieostrożnej redaktorki. Cała sprawa skończyłaby się zapewne na bruku, jak na bruku powstała, gdyby nie interwencya *Dniewnika Warszawskiego*, który wystąpił z piorunującym artykułem na Polaków, dla których nawet alfabet rosyjski jest wstrętny. Ks. Galicyn podniósł ten spór o... znaki na bieliznie, do godności kwestyi stanu, poświęcając jej cały pełen zamaszystości i szumnych frazesów artykuł. Wystąpienie *Dniewnika* zwróciło uwagę na nieczytaną może przez wszystkich polemikę między *Kuryerem* a p. Ratyńską. Zawrzała cenzura, zawrzał klub rosyjski, i przez kilka dni o niczem nie mówiono w kołach rosyjskich, jak o tej bezczelności Polaków, którzy śmią odrzucać litery rosyjskie w *Modach*. Zaczęto wołać, że o żadnem pogodzeniu mowy być nie może, skoro Polacy w takich drobnych kwestyach manifestują swoją nienawiść itd. Cenzura zawrzała, cenzor czytający *Kuryera* dostał ognisty *wygowor*. Pismo wzięte zostało pod ścisłą kontrolę i źle zanotowane, a klub rosyjski podniósłszy całą sprawę o kilka oktaw wyżej, przybrał minę prześladowanego. Niedość na tem, artykuł *Dniewnika* znalazł echo w Petersburgu i polakożercze *Nowoje Wremia* wystąpiło z sążnistym artykułem wstępnym, pełnym obelg i napaści na Polaków. Za *Nowoje Wremia* pójdzie zapewne p. Katkow i jego towarzysze, i kto wie, czy cała ta sprawa nie przybierze jeszcze fatalniejszego obrotu.

Widzicie więc z tego zajścia, jak trzeba się tu mieć na każdym kroku na ostrożności i jak trudnem i śliskiem jest położenie naszej prasy w obecnych stosunkach. Nie bronię tu *Kuryera*, który zgrzeszył niewątpliwie brakiem taktu i wyrozumiałości koleżeńskiej, ale z drugiej strony nie rozumiem także postępku ks. Galicyna, który przecież tyle razy oświadczał, iż pragnie budować „złoty most zgody między Polakami i Rosyanami." Przybrał on tu rolę kota czatującego na mysz i skorzystał z pośliźnięcia się *Kuryera*, aby wzniecić agitacyę i rozdrażnić prasę oraz pewne sfery rosyjskie, które zachowują się w Warszawie jak zdobywcy, z naszych żyją pieniędzy i nasz chleb jedzą, a pomimo tego mają teraz, dzięki ks. Galicynowi, wygodną sposobność do przedstawiania się w roli prześladowanych ofiar. Całe to zajście zresztą powinnoby być dla *Kuryera* nauką, że lekkomyślność i nietakt jednostki może często sprowadzić smutne skutki dla całego ogółu.

**Warszawa** 18 czerwca.

*(J. I.)* Syreni gród wre, kipi, rusza się i wystawia się. Po ulicach gwarno i ludno, tysiące powozów i dorożek przesuwa się z szybkością błyskawicy, a wszyscy dążą na kraniec Warszawy, obszerny plac Ujazdowski, gdzie przemysł polski i rolnictwo przedstawiają celne okazy gospodarstwa krajowego. Ulewny deszcz padający od kilkunastu dni nie przeszkadzał wcale licznemu zgromadzeniu się publiczności i pomimo złowrogiej aury, wystawa została uroczyście otwarta w dniu 11go b. m. Nie wszystkie miejsca były zajęte, wiele klatek błyszczało pustkami, ale temu winien deszcz i Warszawianie byli bardzo wyrozumiali i wspaniałomyślnie wybaczyli, że nie wszyscy breczkosieje stawili się na punkt zborny z końmi, wołmi, nierogacizną, ptastwem domowem i t. d.

Na wystawę prowadzi pięć bram, ustrojonych w zieleń i chorągiewki, z tych trzy przeznaczone dla publiczności, a dwie dla służby. Na środku urządzono arenę do wyścigów dla koni i psów, w środku jest estrada dla orkiestry.

Komitet, na czele którego stoi jenerał-gubernator Albedyński, w bardzo krótkim przeciągu czasu urządził wystawę i pomimo niesprzyjających warunków meteorologicznych, roboty wszystkie były pokończone w przeddzień otwarcia.

Dział koni reprezentuje się mniej świetnie, niż w roku zeszłym. Słynna stadnina Janowska wystawiła tylko dwa ogiery, półkrwi. Znany hodowca koni p. Ludwik Grabowski przyprowadził kilka pysznych koni czystej krwi angielskiej. Zasługują także na uwagę konie ze stadniu pp. hr. Zyberg-Platera, Bolesława Skarbka, Kępińskiego, Maryana Gruszeckiego, Wężyka, Kamila Zaleskiego, hodującego polskie konie, Józefa Krasińskiego i wielu innych.

Dział bydła tego roku świetniej się przedstawia niż innych lat. Około 250 klatek przeznaczonych jest na pomieszczenie krów, wołów i cieląt. Nadesłali na wystawę pp. Bertholdi, Wodziński, Janasz, Tomicki, Ciechanowski, Zieliński, Dembowski i wielu innych.

Trzoda chlewna i psy dostarczyły liczny zastęp przedstawicieli. Zasługują na uwagę okazy wystawione przez pp. Michalskiego, Sulikowskiego i hr. Ożarowskiego; zaś trzody chlewnej okazy pp. Jezierskiego, Wodzińskiego Tomickiego.

Najpiękniejszy drób przysłała ks. Czetwertyńska i p. Franciszka Ruszczykowska.

Dział przemysłowy reprezentowany jest bardzo licznie. Fabryki powozów pp. Reutla, Romanowskiego, Brühla, Sommera, oraz Gayera i Wernika, nadesłały liczne okazy. Odznaczają się trwałą robotą i piękną formą, uwzględniając przytem wygodę i lekkość.

Szydłowiecka fabryka bryczek przysłała znaczną liczbę przedmiotów odznaczających się staranném wykończeniem.

Osada w Studzieńcu dla małoletnich przestępców dała dwa wozy i bryczkę. Wyroby te zasługują na uznanie, świadczą bowiem o staraniu około wychowania młodzieży, która już była na drodze moralnego upadku.

Prócz tego wystawione są wyroby koszykarskie, ślusarskie i inne.

Fabryka narzędzi chirurgicznych i optycznych p. Pika wystawiła znaczną ilość wyrobów. Z tych zasługują na uznanie narzędzia weterynaryjne i preparata anatomiczne. Fabryka istnieje już lat 50 i odznacza się sumiennością i dokładnością w wykończeniu swoich przedmiotów.

Chcąc wszystkie szczegóły opisać, potrzeba na to bardzo wiele czasu. Królestwo Polskie, ze wszystkich części dawnej Polski, jest prowincyą najlepiej zagospodarowaną i posiadającą największą ilość fabryk. Mieszkańcy na polu przemysłu i rolnictwa stoją nadzwyczaj wysoko, a dowodem jest dzisiejsza wystawa. Gdybyśmy nie słyszeli polskiego języka, to patrząc na przedmioty zgromadzone, pomyśleć można, iż znajdujemy się na jakiej wystawie belgijskiej lub francuskiej. Ostatnie kilkanaście lat popchnęło cały kraj gwałtownym ruchem naprzód i dziś Kongresówka, pomimo niesprzyjających warunków, śmiało może powiedzieć, iż stoi na czele innych ziem polskich pod względem bogactwa i rozwoju ekonomicznego.

W dalszych listach zajmiemy się opisaniem szczegółowem wystawy inwentarza i wystawy dzieł sztuki w pałacu Brühlowskim, tudzież stosunków tutejszego życia, które pod wieloma względami przedstawia ciekawe objawy psychologiczne.

N. Pan nadał naczelnikowi urzędu cłowego Antoniemu Popielowi w Brodach tytuł i charakter starszego naczelnika urzędu cłowego, uznając jego znakomitą służbę.

Minister sprawiedliwości mianował sędziego powiatowego w Tyczynie Teofila Hanasiewicza radcą sądu krajowego przy sądzie obw. w Rzeszowie.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 20 czerwca.

Wczoraj o 4ej odbyło się w jednej z sal ratuszowych posiedzenie Komitetu pomnika dla Mickiewicza. Podkomitet wyznaczony do opracowania projektu pomnika oraz konkursu, zdał relacyę ze swoich czynności, a członek podkomitetu p. Asnyk odczytał obszerne, gruntowne i wyczerpujące sprawozdanie, obejmujące całą sprawę. Odłożono jednak dyskusyę nad operatem podkomitetu również jak nad innemi sprawami do przyszłego posiedzenia, które odbędzie się we czwartek 23go b. m. o godz. 4ej po południu.

— **Wianki.** Komitet wiankowy ogłosił już program obchodu wianków we czwartek 23go b. m. W skład programu wchodzą dwie muzyki wojskowe, które będą grały naprzemian, przed zmierzchem wyścigi na łodziach rybackich, puszczanie balonów, oświetlenie przeciwnego brzegu Wisły, puszczanie wianków konkursowych i innych, ognie sztuczne wodne i bengalskie, łodzie dekorowane, galar ozdobny z chórem Towarzystwa Muzycznego, figura naśladująca smoka wawelskiego. Każdy ustęp programu oznaczony będzie 3 wystrzałami moździerzowemi. Komitet uczynił także odpowiednie starania, aby nad brzegiem Wisły urządzić miejsca do siedzenia. Autor świeżo wyszłej broszurki p. t. „Pieśni akademików uniwersyteckich," darował Komitetowi za zwrotem kosztów 100 egz., które sprzedawane będą na korzyść wianków. Począwszy od jutrzejszego dnia, odbywać się będzie sprzedaż biletów na miejsca numerowane nad Wisłą w Sukiennicach pod L. 29 naprzeciw wieży ratuszowej. Ze względu na dogodność dla publiczności Prezydent miasta udzielił najchętniej zezwolenia na zajęcie tego lokalu przez Komitet wiankowy na trzy następne dni.

— **Zarząd Sukiennic** zawiadamia nas, że na obchód konika zwierzynieckiego we czwartek sprzedawane będą bilety na taras Sukiennic w sklepie pod l. 30 naprzeciw wieży ratuszowej.

— **Majówka straży ogniowej ochotniczej** odbyła się wczoraj na Woli Justowskiej i przybrała rozmiary zabawy w rodzaju francuskich *bals champetres*. Instytucya straży ogniowej słusznie używa popularności w naszem mieście, bo ją sobie zdobywa dzielnością i odwagą w chwilach niebezpieczeństwa, niedziw też, że jest dziarską i w zabawie, nieprzekraczając wszelako karności i miary. Zabawę doroczną rozpoczęto od nabożeństwa, i straż ogniowa po mszy w kościołku św. Wojciecha wyruszyła wcześnie szeregami na wycieczkę. Cały dzień przepędzono na Woli wśród rozlicznych rozrywek, którym wtórowała muzyka. Rozesłane zaproszenia i rozlepione po mieście plakaty ściągnęły liczną publiczność w godzinach przedwieczornych do Woli. Piękny był powrót z tej wyprawy, przy dźwięku muzyki i światłach pochodni. Publiczność towarzyszyła pochodowi straży ogniowej pieszo, w dorożkach, powozach i szarabanach.

— **Z komisyi sanitarnej** odbieramy następujące pismo:

Z powodu artykułu zamieszczonego w dziale „Kroniki" w dniu 18 b. m. i r. „Komisya sanitarna miejska" itd. raczy przyjąć Szanowna Redakcya następują sprostowanie:

Komisya sanitarna nie miała nic do czynienia z wezwaniem pewnego właściciela nad Wisłą, aby drzewo złożone na gruncie miejskim uprzątnął, lecz tylko komisarz obwodowy z własnego urzędu polecił drzewo z chodnika usunąć, aby nie tamowało przystępu publiczności udającej się do łazienek na Wiśle. Również mylnem jest twierdzenie, iż komisya ta wezwała właściciela pewnego domu, bo nie komisya sanitarna, ale Magistrat, jako władza wykonawcza zaleciła wylanie podworca asfaltem, a komisya sanitarna, jako złożona nie tylko z lekarzy, ale i z obywateli oddających się rozmaitym zawodom, miała prawo orzekać na żądanie Magistratu, jakiego rodzaju materyał uważa za najodpowiedniejszy i najsnadniej zabezpieczający grunt od zanieczyszczeń organicznych i to w dziedzińcu jednego z pierwszorzędnych hoteli, w którym Magistrat może i powinien żądać utrzymania należytej czystości w interesie osób licznie tamże zajeżdżających. *Dr Warschauer.*

Co do pierwszego wypadku zapisujemy, że powód do *qui pro quo* dała równoczesna obecność komisyi sanitarnej i komisarza obwodowego; co do drugiego zaś, wezwanie do wylania dziedzińca asfaltem wydanem zostało w imieniu nie Magistratu ale Komisyi sanitarnej; nie istnieje zaś żaden przepis nakazujący użycie asfaltu, zwłaszcza tam, gdzie asfalt byłby niewłaściwym.

— **Z powodu wzmianki** w Nrze 137 *Czasu*, że podczas procesyi zamkowej wóz piwowarski wjechał na Rynek, dochodzi nas wyjaśnienie, że policyant, któremu kazano czuwać nad utrzymaniem porządku na skręcie z ulicy Siennej, wiedziony ciekawością widzenia zbliska Celebrującego i jego orszaku, oddalił się na chwilę ze stanowiska, z czego korzystając woźnica browaru Fortuny, wjechał z ulicy Siennej w Rynek. Policyant za opuszczenie stanowiska, pociągnięty był do surowej odpowiedzialności.

— **Żegluga na Wiśle** sprowadziła przed laty dotkliwe straty i zawody, wczorajsza próba „fregaty bez pary" nie miała tak smutnych następstw, choć zakończyła się także zupełnem fiasco. Mała łódka z wielkiem kołem nie mogła się ruszyć z miejsca, mimo wysileń dwóch posługaczy obracających koło. Nikt nie doznał zawodu, bo widowisko to było bezpłatne a publiczność zgromadzona nad Wisłą homerycznym śmiechem wynagrodziła autora humbugu.

— **Kradzież na cmentarzu.** Uzupełniając doniesienie, podane w sobotnim *Czasie* między „Wiadomościami policyjnemi" o kradzieży blachy cynkowej na cmentarzu, donoszą nam, że ktoś ze zwiedzających cmentarz, zwrócił uwagę grabarza Pawłowskiego na uszkodzenia popełnione przez złodziei, a grabarki Zwierczanowa i Świderska, idąc za śladem, znalazły w polu kawałki zgubionego cynku; skutkiem tego po całonocnem czatowaniu przytrzymali grabarze w towarzystwie dozorcy cmentarza trzech ludzi, którzy przybyli z koszami po cynk zakopany przez nich poprzednio.

— **Biskup X. Dunajewski** przybył w sobotę wieczorem do Przemyśla w celu święcenia kleryków, przywitany na dworcu kolei przez dygnitarzy kościelnych i stanął w seminaryum. Z Przemyśla udaje się X. Biskup Krakowski do Lwowa na obrząd konsekracyi biskupa Morawskiego.

— **Chrzanów** 18go czerwca. *(S. G.)* W przeszłą niedzielę odbyło się w kopalni galmanu i rudy ołowianej Matyldy pod Chrzanowem, własnością spadkobierców Jerzego Giezego będącej, uroczyste poświęcenie świeżo ustawionej maszyny parowej najnowszego systemu Wolfa o sile 300 koni, przeznaczonej do wyprowadzania wody ze stumetrycznej głębi, tudzież poświęcenie sztandaru górniczego. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafii Chrzanowskiej X. Głębocki w obecności starosty górniczego z Krakowa p. Wachtla oraz przedstawicieli miejscowych władz rządowych i autonomicznych, tudzież licznie zgromadzonej publiczności i całego korpusu górników. Na uroczystość tę przybyli z Prus, obok P. Pogrella reprezentanta spadkobierców Jerzego Giezego, których zakłady górniczo-hutnicze na pruskim Szląsku pierwszorzędne zajmują miejsce, jeneralny tych zakładów dyrektor p. Bernhardi, radca górniczy Moecke i dyr. gór. Mauve, wreszcie p. Grundig dyrektor sąsiednich kopalni węgla w Jaworznie. Obowiązku chrzestnych rodziców sztandaru dopełnili starosta p. Zborowski z panną Werner córką dyrektora górniczego z Prus. X. Głębocki podniósł w wymownych słowach znaczenie uroczystości, tak ze względów religijnych, jako też z uwagi na przemysł naszego kraju, który widocznie idzie naprzód. Po akcie poświęcenia udano się na spólną ucztę, która się przeciągła do późnego wieczoru. O godz. 10ej spalono piękne ognie sztuczne przez górników przyrządzone. Kopalnia Matyldy należy do tych w kraju, które mają przed sobą przyszłość, tem pewniej, gdy pod umiejętnem kierownictwem zdolnego górnika p. Hermana i dbałą opieką właścicieli, nieszczędzących wkładów, z każdym rokiem się rozwija. Obecnie zatrudnia ona kilkuset robotników, a obok niej założona przed rokiem, zda mi się, pierwsza w Galicyi fabryka szrutu produkuje takowego jak na początek pokaźną cyfrę dwa tysiące pięćset cetnarów. Ruda zawiera w sobie pewien procent srebra. Oglądaliśmy też piękne z niego okazy dwa koszyki owocowe, zrobione z okazyi tej uroczystości. Jeden z nich spoczywa na drążku filarkowym wychodzącym z podstawy, na której pośród emblematów górniczych spoczywa dwóch górników pięknie wyrzeźbionych drugi znowu na barkach zgrzybiałego górnika znacznej wysokości, przedstawiającego postać mistyczną ducha górnika, obydwa wyrobu wrocławskiego, z napisami „z galicyjskiego srebra."

— **Sąn** przemyski oddaje wielkie pochwały nowemu inspektorowi tamecznej policyi miejskiej p. Maszczawkowskiemu, który wziął się od razu energicznie do pełnienia obowiązków swoich i zaraz w dzień Bożego Ciała wypróżniał szynki a w jednym z nich zastawszy opór ze strony żołnierzy sprowadził patrol wojskowy, który aresztował opornych.

— **Dziennik poznański** dowiaduje się z Florencyi, że „tamże umarł Ludwik Orpiszewski, wychodźca z r. 1831, znany w literaturze pod mianem Ludwika z Krzewia". Wiadomość ta jest opóźnioną o lat kilka, gdyż zaszczytnie znany w literaturze i w życiu politycznem Ludwik Orpiszewski (Ludwik z Krzewia) zmarł w Genewie przed pięcioma laty.

— **Nowy ratusz w Wiedniu.** Już część biór przeniosła się do nowego ratusza, a w sobotę urzędowała tam pierwszy raz jedna z komisyj Rady miejskiej.

— **Hr. Loris-Melikow** był d. 15 b. m. na obiedzie u Cesarza niemieckiego w Ems.

— **Boże Ciało.** Dr Ottokar Lorenz, teraźniejszy rektor uniwersytetu wiedeńskiego, ogłasza, że mylnie doniosły dzienniki wiedeńskie, jakoby on wraz z dziekanem szedł za procesyą podług dawnego zwyczaju. Dawny ten bowiem zwyczaj ustał już w r. 1872, ustawa bowiem o władzach akademickich odjęła uniwersytetowi charakter wyznaniowy.

— **Thiersa posąg** w St. Germain został, jak pisaliśmy, uszkodzony, próbowano go bowiem wysadzić prochem w powietrzu. Zamiar ten dlatego się nie powiódł, że urządzono 12 małych prochem napełnionych puszek blaszanych, obstawiono niemi posąg i połączono je sznurkiem, nasyconym masą prochową. Puszki przeto wszystkie wybuchły, ale każda z osobna, nie zaś razem, jak sprawcy przewidywali. Znaleziono pod pomnikiem kartkę z napisem: „Komitet rewolucyjny".

— **Palący się pociąg** kolei żelaznej. W nocy d. 5 b. m. na kolei petersbursko-warszawskiej niedaleko Pskowa powstał pożar w wagonach pocztowych i wiozących rzeczy podróżnych. Dostrzeżono ogień dopiero przed stacyą Ługa, kiedy ogień wy-

buchł już płomieniem. Spaliły się przesyłki pocztowe, rzeczy podróżnych i różne towary. Prawdopodobnie skradziono rzeczy najwięcej wartości mające i wzniecono ogień, aby resztę zniszczył.

### Repertoar Teatru.

We wtorek 21go: *Polowanie na zięciów.*

We czwartek 23go lub w piątek 24go: *Damy i huzary* A. Fredry.

W sobotę 25go: Po raz pierwszy *Bez paszportu*, komedya w 4 aktach, benefis p. Wojdałowicza.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 18 i 19 czerwca pogoda; termometr d. 18go od 10·6 doszedł do 21·8; zaś dnia 19go od 9·5 do 26·2 C. Barometr z małym ruchem; o g. 7ej rano d. 20go stan jego był 740·7 millim., termometru 15·0 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 21 czerwca: Ś. Alojzego Gonzagi w.

### *Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.*

(Z teatru). Wczoraj z powodu nagłej słabości p. Ekera, nie było przedstawienia. W sobotę w stosunkowo pełnym teatrze odegrano efektowną tragedyę Słowackiego *Beatrice Cenci*, w której pani Hoffmanowa i p. Żelazowski zasłużone zbierali oklaski.

Warszawa 17 czerwca. Jak już wam donosiłem, publiczność w tym roku uczęszcza mało do wszystkich teatrów z przyczyn lokalnych i zamiejscowych; żałoba, obawy o niepokoje żydowskie, chwilowa stagnacya w interesach handlowych, wszystko to przyczynia się do upadku finansowego teatrów ogródkowych, a do pustek w teatrach rządowych. Komedya Świderskiego *Ojcowizna*, świeżo odegrana, traktuje rzeczy na czasie, więc się dość podobała. Dla Krakowa nie miałaby żadnej wartości, bo podobne typy nie znajdują się w Galicyi, są wszystkie prawie miejscowe z okolicy Żarek; typy zaś żydowskie były już stokrotnie zużyte w innych komedyach. Towarzystwo p. Trapszy znajduje się obecnie w Lublinie. P. Deryng wraz ze swoją szkołą dramatyczną daje przedstawienia w Piotrkowie. Bardzo tu sobie życzą, aby kiedyś teatr krakowski zawitał do Warszawy.

*Grenzboten* wychodzący w Berlinie dwutygodnik, zawiera w ostatnim zeszycie z 15 czerwca artykuł p. n.: *Odrodzenie Polski.* Skoro nas ten zeszyt dojdzie nie omieszkamy zdać sprawę z artykułu, którego już samo pojawienie się w piśmie stojącem w bliskich z ks. Bismarkiem stosunkach, jest zajmującym i ważnym faktem.

*Helsingfors Dagblad* donosi, że na posiedzeniu szwedzkiej Akademii umiejętności dnia 8 czerwca b. r. w Stokholmie p. Gulden (Jülden) z Finlandyi zakomunikował kopię nieznanego dotąd dzieła Kopernika, znalezioną przez (pomocnika) asystenta obserwatoryum w Helsingfors Lindhagena. Tytuł dzieła jest: *Nicolai Copernici de hypothesibus motuum coelestium a se constitutis commentariolus.* Dzieło to było oprawione razem z dziełem *De revolutionibus orbium coelestium*, którego egzemplarz był własnością astronoma gdańskiego Heveliusa.

### *Od Administracyi „Czasu.“*

Na koszta pielgrzymki do Rzymu złożyli X. M. Zabrzeski 5 złr., A. B. 1 złr., Fr. Urb. z Chrzanowa 1 złr., na koszta pielgrzymki Unitów podlaskich hr. A. Krasicki 40 złr.

Na świętopietrze złożyli hr. Sobiesław August Mieroszowski ordynat 100 złr., Fr. Urb. z Chrzanowa 1 złr., A. B. 3 złr., E. Hippmann 2 złr.

Na misyę OO. Zmartwychwstańców w Bułgaryi złożyła p. Chłędowska 2 złr.

## Gospodarstwo handel i przemysł.

### *Kolej Jarosławsko-Sokalsko-Warężka.*

Ministerstwu handlu podanym został memoryał przedsiębiorstwa kolei żelaznej Jarosławsko-Sokalsko-Warężkiej, w którym po nadmienieniu, że okolica wschodnio-północna Galicyi nie ma dostatecznych komunikacyj kolejowych, przypomina że już sejm galicyjski uznał potrzebę tej linii wicynalnej a nawet uchwalił dla niej zapomogę z funduszów krajowych, rozwodzi się dalej nad stósownością wyboru trasy, o prawdopodobnym ruchu na tej kolei i jego wydatności, i oblicza koszt budowy na 7,450,000 złr. którą to sumę ma przedsiębiorstwo zapewnioną przez ugodę preliminowaną z spółką finansową zagraniczną.

### *Walne zgromadzenie Banku rolniczego we Lwowie.*

Wobec trudności wytrzymania konkurencyi z zagranicznem zbożem zreformowanie stosunków handlu zbożowego jest rzeczą, której potrzebę czuje każdy rolnik oddawna. We Lwowie zawiązał się Komitet, w którego skład weszli między innemi pp. Augustynowicz, Abramowicz i prof. Biliński, zajmujący się założeniem Banku rolniczego. Towarzystwo to spółkowe z ograniczoną poręką wytknęło sobie następujący zakres działania na rzecz swoich członków:

*a)* pośredniczenie przy zakupnie i sprzedaży produktów rolnych i leśnych, jako też produktów przemysłu rolniczego i leśnego;

*b)* pośredniczenie w zakupnie i sprzedaży dóbr nieruchomych, jakoteż przy zawarciu umów dzierżawnych, konwersyi pożyczek hipotecznych itp.

*c)* pośredniczenie w zakupnie maszyn, narzędzi gospodarskich itd.

*d)* popieranie i współdziałanie przy tworzeniu spółek i towarzystw dla podniesienia kultury (melioracyjnych);

*e)* pośredniczenie w uzyskaniu kredytu dla podatków konsumcyjnych;

*f)* inicyowanie i utrzymywanie publicznych składów towarowych na warunkach rozporządzenia ministeryalnego z dnia 19 czerwca 1866 r. Nr 86, Dz. p. p.;

*g)* udzielanie zaliczek na produkta Towarzystwu do komisowej sprzedaży oddane, jakoteż kredytów na podkład produktów, papierów wartościowych i zapisów hipotecznych, o ile stoją w związku z komisowym handlem produktów;

*h)* przyjmowanie pieniędzy za oprocentowaniem na rachunek bieżący i na asygnaty kasowe.

Oprócz tego postanowiono na naradzie w Krakowie, która się tu pod przewodnictwem p. Milievskiego, zaraz po ogólnem zebraniu członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbyła, że i ułatwianie konwersyj drogo oprocentowanych hipotek na hipoteki z korzystniejszemi warunkami, wejdzie w zakres działania Banku rolniczego na rzecz jego członków.

Udział członka Towarzystwa wynosi 200 złr. Przystępując do Towarzystwa winien członek złożyć od każdego udziału niezwrotne wpisowe na fundusz rezerwowy w wysokości 10 złr. Udział może być wpłaconym w całości przy przystąpieniu, lub w czterech półrocznych ratach po 50 złr., z których pierwsza przy przystąpieniu, dalsze zaś raty co pół roku wniesione być mają.

Z czystego zysku Towarzystwa wpływać ma 10% do funduszu rezerwowego na tak długo, dopóki takowy nie osiągnie wysokości dziesięciu procent sumy udziałów. Z pozostałej reszty oznaczy ogólne zgromadzenie dowolny procent na tantiemy dla Rady nadzorczej, dyrekcyi i urzędników Towarzystwa, reszta zaś podzieloną zostanie między członków Towarzystwa w stosunku do udziałów.

Towarzystwo utrzymywać będzie na placach zagranicznych ajentów, którzy dyrekcyę zawiadamiać będą o rzetelnych cenach, czego dotąd z zupełną dokładnością żadne sprawozdanie o cenach targowych dla bardzo zawikłanych przyczyn nie podaje. Oprócz tego wpływ na zwabienie kupców zagranicznych wywrzeć może rozporządzanie towarem ze znacznej rozciągłości kraju. W tem leży przyczyna, dla której Bank rolniczy rozciągnąć pragnie czynność swą na całą Galicyę a wynikające ztąd korzyści wyłuszczał obszernie na naradzie w Krakowie p. Augustynowicz, które też obecni na niej obywatele z zachodniej Galicyi w zupełności uznali. Dalsze korzyści leżą w łatwości uzyskania refleksyi przy większych transportach, co może znacznie zmniejszyć koszta transportowe.

Komitet poczynił też już stósowne kroki u różnych instytucyj finansowych i u zarządów kolei żelaznych. Jak donoszą dzienniki lwowskie, nie tylko Bank dla krajów koronnych ale i inne wiedeńskie zapewniły mu udzielenie kredytu po 4½% w miarę wysokości kapitału udziałowego. Jasną jest więc rzeczą, że im udział w Banku rolniczym będzie powszechniejszym, tem tani kredyt, jakim ten będzie się mógł posługiwać rozleglejszym. Kto w uznaniu tej prawdy, chce przystąpić do Towarzystwa, powinien to ile możności uczynić przed ogólnem zgromadzeniem, które zwołanem już zostało do Lwowa na dzień 30 czerwca r. b.

Niemniej przychylnie miały się oświadczyć zarządy kolei żelaznych pod względem taryf i ułatwień przewozowych.

W Krakowie przyjmuje Towarzystwo wzajemnego Kredytu wpłaty na udziały. Ktoby sam nie mógł być na ogólnem zgromadzeniu we Lwowie, może certyfikat złożonego wpisowego i wymaganej statutem części udziału przesłać wraz z prawnem pełnomocnictwem na ręce innego członka Towarzystwa i zapewnić sobie w ten sposób wpływ na ukonstytuowanie się Banku rolniczego.

**Wiedeń** 19 czerwca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wczoraj sprzedawano towar gotowy po 35·25 złr.

**Peszt**, 18go czerw.: 33·50—34·— złr.— **Wrocław**, 18go czerw.: w miejscu 57·40 żądano, na paźdz. 57·40 mrk. żądano.— **Szczecin**, 18 czerw.: w miejscu 58·60 mrk., czerwiec-lipiec 58·50 mrk., na lipiec-sierp. 58.50 mrk., na jesień 57·— mrk.— **Berlin**, 18go czerwca: w miejscu 58·80 mrk., na czerw.-lip. 58·30 mrk., na sierpień-wrzesień 58·80 mrk., na wrześ.-paźdz. 57·10 mrk.— **Paryż**, 18go maja: na ten miesiąc 64·25 frk., na lipiec 64·— frk., na lipiec-sierpień 64·— frk., na wrzesień-grudzień 61·75 frk.

**Nafta.** **Wiedeń**, 19 czerwca: za 100 kilo z dworca z cłem: 16·50—16·75 złr. — **Tryest**, 19 czerw.: za 100 kilo bez cła 10·50—10·75 złr.— **Brema**, 18 czerw.: za 50 kilo 7·90 mrk.— **Hamburg**, 18 czerw.: w miejscu 7·90 mrk., na czerw. 7·90 mrk., na wrzesień-grudzień 8·25 mrk. — **Antwerpia**, 18 czerwca: za 100 kilo 19·25 frk.— **Nowy Jork**, 18 czerw.: za galonę 8¼ ct. pap., w **Filadelfii** 8⅛ ct. pap.

**Telegramy zbożowe** *Gazety Lwowskiej* z dnia 17go czerw.— **Wiedeń**: pszenica 12·25 do 12·50 złr.; żyto od 10·65 do 11·10 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 35·— do 35·25 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·25 do 11·27 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·88 do —·— złr. — **Berlin**; pszenica żółta 212·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 58·80; olej rzepakowy 53·80 złr. — **Szczecin**: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 65·60 złr.; olej rzepakowy 77·25 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 8 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

**Wadowice** 9-go czerw. Płacono za 100 kilogramów pszenicy 12·25 złr., żyta 11·50 złr. jęczmienia 9·— złr., owsa 7·— złr, ziemniaków 3,20 złr., słomy 2·80 złr., siana 3·20 złr.

## Ostatnie wiadomości.

Dowiadujemy się, że prezydent Weigel, nie mogąc pogodzić obowiązków posła do Rady Państwa z ważnemi zadaniami prezydenta naszego miasta, którym obecnie oddaje się, oraz z temi która w przyszłości czekają go a które ściśle złączone są z pomyślnością i dobrobytem starego grodu, złoży mandat poselski z końcem lipca, tak aby wybory nowego posła wypadły w chwili, w której już większa część osób wyjeżdzających czy to do wód czy na wieś, powróci do Krakowa. Przed tem prezydent Weigel zwoła zebranie wyborców, aby złożyć sprawozdanie ze swoich czynności w Radzie państwa.

**Warszawa** 18 czerwca.

(*E.*) Komitet sędziów zaraz po rozpoczęciu wystawy rozpoczął swą mozolną pracę ocenienia nadesłanych okazów. Podaliście już skład tego komitetu, pozostaje mi więc tylko przesłać wam wykaz nagród, jakie *jury* ogłosiła już w niektórych oddziałach tegorocznej wystawy. I tak:

W dziale bydła pierwszą nagrodę otrzymał p. Tytus Dembowski z Nacpolska w Płockiem, a mianowicie za grupę bydła rasy Montofon, dyplom na medal złoty, a za krowę nagrodę prasy. Madale złote dostali pp. Ciechanowski St. i Henryk Unrug Srebrne medale dostali pp. Ludwik Górski, Adam Michalski, Tadeusz Wodziński, August Schürr, i obora niegdyś własnością śp. Wł. Tomickiego będąca. Medale bronzowe otrzymali pp. Wiktor Helfman, Franciszek Zaborowski, Michał Kozarski, hr. St. Zamoyski, Adolf Janasz, Aleksander Bertholdi, Tadeusz Wodziński, Daniel Janasz, August Schürr i za woły robocze obora niegdyś śp. Władysława Tomickiego. Dyplom uznania przyznano p. Wiktorowi Suskiemu. Listy pochwalne otrzymali pp. Antoni Jezierski, Juliusz Zieliński, Adam Gliszczyński, August Schürr i hr. August Łubieński.

W dziale trzody chlewnej, medal złoty jako wzorowy chodowca otrzymał p. W. Makólski, listy pochwalne: hr. Kwilecki i p. Tadeusz Wodziński.

W dziale owiec jako najwyższą nagrodę, medale srebrne przyznano pp. Bolesławowi Skórzewskiemu, Wacławowi Łuszczewskiemu, Wład. Przyłubskiemu, Henrykowi Unrugowi i Janowi Górskiemu. Medale bronzowe dostali pp. Antoni Brzeziński, hr. St. Zamoyski, Tadeusz Wodziński, Roman Mielęcki. Dyplomy uznania za wełnę udzielono p. K. Szczanieckiemu i hr. Kwileckiemu. Listy pochwalne otrzymali pp: Maks. Bertram i Antoni Kalkstein.

W dziale przedmiotów mających związek z pracą i chowem inwentarza, nagrody otrzymali:

Medale srebrne: pp. Feliks Zakrzewski za żłób ruchomy, Józef Wernik i Wł. Romanowski za powozy, Maksymilian Lietz za siodła i uprzęż. Medale bronzowe: Brandstetter i Blumenberg i Han. Forsteter za wyroby rymarskie, pp. Rentel i Brühl za powozy, szydłowiecka fabryka bryczek i fabryka galanteryjno-koszykarska „Wanda.“ Listy pochwalne: Osady rolne w Studzieńcu, Jan Wilman, Józef Grajnert, Diermajer, Sommer, Krysztof Brun i Syn i F. Wierzbicki.

O wyroku sędziów co do działu koni doniosę wam jutro.

Dnia 14 b. b. m. miały się rozpocząć w Petersburgu obrady komisyi nad zmniejszeniem okupów włościańskich. Następujące osoby zostały przez Cesarza do tego komitetu powołane: Radca stanu **Naumow**, ks. **Szczerbatow**, radca stanu **Kałaczew**, radca tajny **Gałagan**, koll. sekr. **Olenin**, ks. **Wasilczykow**, marszałek szlachty **Domikijew**, radca stanu **Dankow**, marszałek szlachty **Koljaponow**, radca **Szatiłow** wreszcie członkowie ziemstw **Samaryn** i **Bekarjukow**.

## Telegramy własne „Czasu.“

**Lwów** 20 czerwca. Na zgromadzeniu wyborców **Smolka** oświadczył, że jako prezes Izby, ze względu na drażliwe stosunki między stronnictwami, nie może zdawać sprawy z czynności poselskich, bo musiałby wejść krytycznie w sytuacyę, a tem samem dotknąć jednej lub drugiej strony. Zgromadzenie uchwaliło uznanie i hołd dla zasług Smolki; potem **Wolski** wśród częstych oklasków zdawał sprawę, występując głównie przeciw frakcyi katolickiej, która niewczesnemi wnioskami wprowadza rząd w ciągłe kolizye, stwarza niebezpieczne sytuacye, drażni, jątrzy, a Polakom odmówiła poparcia w niejednej ważnej sprawie. Wolski oświadcza, że na razie nie zaleca zerwania z prawicą, ale jeżeli powtórnie centrum liberalne stanie jako stronnictwo pośredniczące między prawicą, a lewicą, Polacy powinni z niem się połączyć. Uchwalono uznanie i zaufanie dla Wolskiego.

**Wiedeń** 20 czerwca. *Intransigeant* zapewnia, że **Hartmann** wbrew doniesieniu *Daily News*, nie został w Niemczech ujęty i wydany władzom rosyjskim, gdyż nieopuścił on Londynu. Natomiast *Presse* podaje w telegramie z Petersburga, że Hartmann na granicy niemiecko-rosyjskiej został przytrzymany, kiedy z puszką botanika na plecach starał się przejść granicę; miał on niebieskie okulary.

**Praga** 20 czerwca. Członek Koła Młodo-czechów, **Czelakowski** złożył mandat do Rady państwa.

**Warszawa** 20 czerwca (od naszego korespondenta). Wczoraj wśród pięknej pogody odbyły się trzy procesye, które wyszły z kościoła Świętego Krzyża, Karola Boromeusza i na Powązkach. Wszędzie panował wzorowy porządek, a zachowanie się ludności było wzorowem. Wojsko konsygnowane było w koszarach mirowskich. Na wystawie na placu Ujazdowskim otrzymali złote medale konie **Gruszeckiego**, **Wężyka Skarbka** i hrabiny **Stadnickiej**. Prócz tego przyznano trzynaście medali srebrnych, dziewięć bronzowych, oraz dwadzieścia listów pochwalnych. Wystawa będzie podobno przedłużoną. Jutro na polach Mokotowskich odbędą się ostatnie tegoroczne wyścigi konne.

**Warszawa** 20 czerwca (od naszego drugiego korespondenta). Wczoraj na wyścigach, które odbyły się na polach Mokotowskich, w pierwszym i drugim biegu zwyciężyły konie **Wołowskiego**, w trzecim koń „Wampir“, własność pp. **Mysyrowicza** i **Kronenberga**, w czwartym **Dobrogosta** koń „Lamblin“, w piątym **Niroda** koń „Plewna“, w szóstym koń **Morawskiego** „Thea“.

**Berlin** 20 czerwca. Wiceprezes ministerstwa stanu, hr. **Stolberg** podał się do dymisyi.

**Rzym** 20 czerwca. Allokucya papieska w uroczystość SS. Cyryla i Metoda przełożoną będzie na wszystkie języki i narzecza słowiańskie i rozesłaną po krajach słowiańskich, Ojciec Sty miał polecić biskupowi Strossmayrowi, aby konsekrował i instalował biskupów bośniackich.

**Petersburg** 19 marca. W Peterhofie zrewidowano najdokładniej ogród zamkowy i statek strażniczy; u oficerów i żołnierzy znaleziono proklamacye. Topielec wyciągnięty z pod mostu Czernyszewa, był zwłokami ajenta policyjnego, który miał udział w obsadzeniu lokalu spiskowych przy Prospekcie Zabałkańskim. Między służbą policyjną panuje przerażenie, gdyż znikł bez wieści, przed kilku dniami, drugi jeszcze ajent, którego nihiliści przezwali „psem krwiożerczym.“

**Sofia** 20 czerwca. Hr. **Ignatiew** odpowiedział na telegram Caukowa, iż Rosya pozostaje neutralną wobec wewnętrznych kwestyj bułgarskich, ale gorąco pragnie postępu i spokojności Bułgaryi. Ignatiew zaprzecza stanowczo, aby Rosya miała popierać politykę księcia Aleksandra.

## Telegramy biura koresp.

**Paryż** 20 czerwca. Prezes ministrów **Ferry** miał mowę w Epinal, w której rzekł, że nowe zbliżające się wybory powszechne odbywać się będą bez wszelkiego wdawania się rządu i wypadną w duchu republikańskim umiarkowanym i będą się odbywać pod hasłem rewizyi konstytucyi albo też rozdwojenia. Ferry wskazał niemoc reform radykalnych w republice umiarkowanej, położył na to nacisk, że zadaniem wyborów jest ścieśnić liczbę monarchistów, aby koalicya ich z radykalnymi republikanami nie mogła obalić ministerstwa. Kraj jest zadowolony, widząc reformy postępowe. Ferry pochwalał wytrwałość i mądrość prezydenta Grévego, których republika potrzebuje.

**Paryż** 20 czerwca. Na uczcie stolarzy sprzętów rzeźbionych rzekł **Gambetta**: Jeżeli robota nie idzie pomyślnie, zabieramy się do niej na drugi i trzeci dzień z większą gorliwością. Gambetta oświadczył, że w wyborach przyszłych ma tylko wzgląd na jeden okrąg wyborczy, który mu przecież nie będzie zakwestyonowany.

**Marsylia** 20 czerwca. Od godz. 8ej wczoraj wieczór krwawe toczyły się bitki między Francuzami a Włochami. Mówią, że ośmiu ludzi jest zabitych a 23 ranionych; w szpitalu jednak znajdują się tylko dwa trupy i 12 ranionych a z tych trzech bliskich śmierci. Aresztowano 65 osób. Rada municypalna ogłosiła posiedzenie nieustające; władza zamknęła wielką liczbę kawiarń. Śledztwo rozpoczęte.

**Nantes** 20 czerwca. Niezmierny tłum ludu, protestując przeciw zakazowi odbywania procesyj, ciągnął zwykłą drogą odbywaną przez procesye, śpiewając pieśni pobożne i zatrzymując się przed kościołami. Republikanie odpowiadali na hymny kościelne śpiewaniem „Marsylianki“. Powstał stąd zgiełk i aresztowano kilka osób.

**Rzym** 20 czerwca. *Diritto* donosi, że minister spraw zagranicznych zezwolił na urlop żądany przez **Maccio**.

**Petersburg** 20 czerwca. Wczoraj pod mostem kamiennym na kanale Katarzyńskim znaleziono dwie poduszki kauczukowe, napełnione 150 funtami czarnego dynamitu, starannie przyrządzone i opatrzone drutami zapalnemi, w przekroju trzy czwarte arszyna miary mające, a zdaniem biegłych świeżo zrobione.

**Kursa.** — **Wiedeń** 20 czerwca, 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa —·—.— Renta srebrna —·—. — Renta złota —·—.— 6% Renta złota węgierska 117·40. — Losy z roku 1860. —·— . — Akcyje Banku Narodowego —·— — Akcyje kredytowe —·—. — Londyn —·—. — Srebro —· — Napoleony —·— .— — Lombardy 126·75. — Losy 1864 roku 175·25. — Akcyje kolei Karola Ludwika 313·75 — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 178·50. — Akcyje kolei węg. półn.-wschodn. 163·75. — Anglo-Bank 147·75. Obligacyje indemn. galicyjs. 100·50. — Losy prem. węgierskie 123·25. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 148·50. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. —·— 6% Listy zast. hipoteczne 104·—. — Marki —·—. Ruble 118·— — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·50. — Nowa renta papierowa 95·25.— 4% Renta węgierska 91·12.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 20 Czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 117 50 | 119 — |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 53 | 1 64 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 56 60 | 57 50 |
| Dukat ważny | 5 46 | 5 56 |
| 20-frankówka | 9 26 | 9 37 |
| Imperyał ważny | 9 50 | 9 58 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi.* | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 102 50 | 104 50 |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 100 25 | 101 75 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.) | 95 50 | 97 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 101 50 | 103 — |
| 6% listy „ banku hipot. | 103 25 | 104 50 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 103 50 | 105 50 |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 102 25 | 103 75 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 96 — | 99 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 101 — | 104 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 101 — | 104 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 103 50 | 107 — |
| (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.) | | |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] | 97 — | 99 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli] | 97 — | 99 — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 99 50 | 100 75 |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] (rub. i kop.) | 87 — | 88 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210 | 313 — | 316 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 176 — | 178 — |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | 309 — | 315 — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 20 50 | 22 — |
| Losy miasta Stanisławowa | 24 50 | 26 50 |

**Wiedeń** 18 Czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 77 10 | 77 25 |
| 4⅕% „ srebrna | 77 80 | 78 — |
| 4% „ złota | 94 05 | 94 20 |
| 4½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 123 — | 123 50 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 132 30 | 132 60 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 134 75 | 135 25 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 174 25 | 174 75 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 173 50 | 174 50 |
| Losy Como-Renten | 27 — | 28 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie 10% podat. | 105 50 | 106 50 |
| Bukowińskie „ „ | 99 50 | 100 — |
| Galicyjskie „ „ | 100 75 | 101 — |
| Morawskie „ „ | 104 25 | — — |
| Niższo-austryackie „ „ | 105 50 | — — |
| Wyższo-austryackie „ „ | 103 — | — — |
| Szląskie „ „ | 108 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 104 75 | — — |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 97 50 | 98 50 |
| Węgierskie „ „ | 98 75 | 99 25 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 97 75 | 98 25 |
| 5% Obligi poż. kolei węgierskiej | 134 25 | 134 50 |
| 6% Renta węgierska złota | 117 35 | 117 45 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn). | 96 50 | 97 — |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku 120 złr. | 147 75 | 148 — |
| Boden-Credit węgierskie 140 „ | — — | — — |
| „ „ austryackie 80 „ | 242 50 | 243 50 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 354 75 | 355 — |
| „ „ węgierskie 200 „ | 355 50 | 356 — |
| Depositen-Bank 200 „ | 232 — | 232 50 |
| Escompt Gesell. niż. austr. 500 „ | 840 — | 860 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 825 — | 827 — |
| Unionbank 100 „ | 139 75 | 140 — |
| Verkehrsbank ogólny 140 „ | 140 — | 141 — |
| Wied. Bankverein 100 „ | 136 — | 136 25 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume 200 „ 5% | 173 — | 173 50 |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 617 — | 618 — |
| Elżbiety 210 „ „ | 204 50 | 205 25 |
| Linz-Budweis 200 „ „ | 186 50 | 187 50 |
| Salzburg-Tyrol 200 „ „ | 178 50 | 179 — |
| Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „ | 2434 | 2438 |
| Franciszka Józefa 200 „ „ | 187 75 | 188 25 |
| Gal. Karola Ludwika 210 „ „ | 314 50 | 315 — |
| Koszycko-Oderberg 200 „ „ | 149 25 | 149 50 |
| Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „ | 178 50 | 179 — |
| Nordwest austr. 200 „ „ | 209 25 | 209 75 |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 241 25 | 241 75 |
| Rudolfa 200 „ „ | 162 — | 162 50 |
| Siedmiogrodzka I 200 „ „ | 165 — | 166 50 |
| Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „ | 369 — | 369 50 |
| Südbahn (Lombardy) 200 „ „ | 130 — | 130 50 |
| Theisbahn (Cisańska) 200 „ „ | 249 — | 249 50 |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 165 75 | 166 25 |
| „ Nord-Ost 200 „ „ | 163 75 | 164 25 |
| „ Westb. Stuhlw. 200 „ „ | 170 75 | 171 25 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Credit allg. złotem płatne | 116 25 | 116 75 |
| 5% „ „ „ papier. 33 lat | 102 25 | 102 50 |
| 6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat | 103 — | 104 50 |
| 7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat | 106 25 | 107 — |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | 102 50 | 103 — |
| 5½% „ „ złote 36 lat | 98 — | — — |
| 4% Gal. Tow. kred. ziemsk. | 96 50 | 97 50 |
| 5% Gal. Tow. kred. ziemsk. | 102 — | 102 50 |
| 5% „ „ „ nowe 37 lat | 102 — | 102 50 |
| 6% „ Bank. Hipot. lwow. | 104 — | 104 25 |
| 6% „ „ Włość. | 102 75 | 103 25 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 102 70 | 102 90 |
| 5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt | 101 — | 102 50 |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat | — — | 100 50 |
| 5½% „ Boden Kredit-Institut | 102 75 | 104 — |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta 300 złr. 5% | 94 50 | 94 80 |
| Alföld-Fiume 200 „ „ | 96 80 | 96 20 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 95 — | 96 — |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | — — | — — |
| Elżbiety 100 „ 4½% | 100 50 | 100 80 |
| „ Em. 1862 300 „ „ | 100 50 | 100 80 |
| Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5% | 102 50 | 103 — |
| „ Em. 1870 200 „ „ | 101 90 | 102 30 |
| „ „ 1872 200 „ „ | 103 — | — — |
| „ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „ | 101 20 | 101 40 |
| Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½% | 105 50 | 106 50 |
| „ „ wal. austr. „ | 102 — | 102 50 |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 107 50 | 108 — |
| „ poż. 14 milion. 1872 „ | 105 — | 106 — |
| „ poż. 1876 r. 100 złr. 5% | 104 — | 104 30 |
| Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „ | 102 25 | 103 — |
| „ Em. 1873 200 „ „ | 102 — | — — |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „ | 109 20 | 109 50 |
| „ II „ 1867 300 „ „ | 109 20 | 109 50 |
| „ III „ 1871 300 „ „ | 109 20 | 109 50 |
| Koszycko-Oderb. 200 „ „ | 96 50 | 96 80 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 95 50 | 96 — |
| „ II „ 1867 300 „ 5% | 100 50 | 100 75 |
| „ III „ 1868 300 „ „ | 99 50 | 99 75 |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | — — | 96 75 |
| Nordwestb. austr. 200 „ „ | 103 — | 103 25 |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 102 25 | 102 50 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 120 — | — — |
| Rudolfa 300 „ „ | 99 50 | 99 75 |
| „ Em. 1869 300 „ „ | 99 40 | 99 80 |
| „ Em. 1872 300 „ „ | 99 40 | 99 80 |
| „ Salzkam. gut. zł. 200 „ „ | 115 75 | — — |
| Siedmiogrodzkiej I 200 „ „ | 91 25 | 91 50 |
| Staatseisenbahn 500 fr. 3% | 179 — | — — |
| Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3% | 132 50 | 132 75 |
| „ „ 200 złr. 5% | 114 65 | 115 25 |
| Theissb.-Gesell. „ „ | 102 — | 102 50 |
| Węg. gal. Łupkow. 200 „ „ | 92 30 | 92 70 |
| „ II Em. 200 „ „ | 91 25 | 91 50 |
| „ Nordost 300 „ „ | 91 20 | 91 50 |
| „ „ złotem 200 „ „ | 111 75 | — — |
| „ Westbahn 200 „ „ | 95 50 | 96 25 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 93 50 | — — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. złr. 100 | 114 25 | 114 75 |
| Premiowe Wiedeńskie „ 100 | 131 — | 131 25 |
| „ Węgierskie „ 100 | 123 75 | 124 25 |
| 3% „ Tureckie fr. 400 | 28 — | 28 50 |
| Kredytowe złr. 100 | 179 50 | 180 — |
| Clary złr. 42 | 42 — | 42 50 |
| 4% Donau-Dampfsch. „ 105 | 113 50 | — — |
| Inszpruku „ 20 | 25 50 | 26 — |
| Keglewicha „ 10½ | 16 — | 17 — |
| Krakowskie „ 20 | 21 — | 21 75 |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 | 40 — | 41 — |
| Palffy „ 42 | 40 50 | 41 — |
| Rudolfa „ 10½ | 19 50 | 20 — |
| Salma „ 42 | 52 — | 53 — |
| Salzburgskie „ 20 | 23 — | — — |
| St. Genois „ 42 | 46 75 | 47 25 |
| Stanisławowskie „ 20 | 24 75 | 25 25 |
| 4½% Tryesteńskie „ 105 | 128 50 | — — |
| 4% „ „ 50 | 65 50 | — — |
| Waldsteina „ 21 | 31 50 | 32 — |
| Windischgrätza „ 21 | 42 25 | 42 75 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 49 | 5 50 |
| 20 frankówki | 9 30 | 9 31 |
| Imperyały rosyjskie | 9 54 | 9 56 |
| Funty szterl. angielskie | 11 67 | 11 71 |
| Liry tureckie złote | 10 69 | 10 72 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 10 | 57 15 |
| Rubel papierowy za 100 | 118 25 | 118 50 |

**Lwów** 18 Czerw.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 309 — | 313 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 101 70 | 102 70 |
| 4% „ „ „ „ | 95 75 | 96 75 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 101 70 | 102 70 |
| 6% „ „ Banku hip. gal. | 103 60 | 104 60 |
| 6% „ „ „ włośc. galic. | 103 — | 105 — |
| 5% Obligi indemn. gal. 10% podat. | 100 50 | 101 50 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 103 — | 104 25 |

**Warszawa** 13 Czerw.

| | płacą rub. kop. | żądają rub. kop. |
|---|---|---|
| 4% Listy zastawne II seryi | — — | — — |
| kupon | — — | 190 — |
| 5% „ „ nowe 1869 r. | — — | 100 45 |
| kupon | — — | 237 |
| 4% Listy likwidacyjne | — — | 88 10 |
| kupon | — — | 013 |

✝ (1625)

**Felicya Lancingerówna**
nauczycielka w szkole żeńskiej św. Scholastyki
po długich cierpieniach przeżywszy 20 lat opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu w dniu 19 czerwca 1881 r.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz odbędzie się we wtorek 21 czerwca o godzinie 5 popołudniu z domu pod l. 62 przy ulicy Karmelickiej na które w smutku pozostała matka zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

**Nabożeństwo żałobne** odbędzie się w piątek dnia 24 czerwca o godzinie 10tej zrana w kościele XX. Karmelitów na Piasku.

---

X. BISKUP SÉGUR.

**Papież.**

Kwestye będące na porządku dziennym.
Cena **10** cent. (1700-1-4)
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
**Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.**

---

**Wyszła i jest do nabycia**
we wszystkich Księgarniach oraz w Administracyi „Czasu“
broszura pod tytułem:

**KONIK ZWIERZYNIECKI**

zawierająca opowiadanie o napadzie Tatarów w r. 1821, historyą powstania „Konika“, wizytę „Konika“ w pałacu Biskupa w r. 1560 oraz wiersz o „Koniku“ Ed. Wasilewskiego.
**Cena 20 cent.** (1624-1-3)

---

**Praktykant** znajdzie miejsce w handlu win i korzeni pod firmą **S. Zaczyński** w Krakowie przy ulicy Szewskiej. (1706-1-2)

---

**W KRAKOWIE**

**małe gospodarstwo** z dużym placem pod budowę, w pięknem miejscu położone, przed rogatkami, jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość u Wgo *Launera* w handlu żelaznym, przy ulicy Floryańskiej w Krakowie. (1702-1-4)

---

**Mieszkanie frontowe**

na przedmieściu, I. piętro, złożone ze 6 pokoi, przedpokoju, garderoby i kuchni, z dwoma osobnemi wchodami, w domu pod Nr. 32/a, Dz. IV., ulica Dolnych Młynów, od 1 października b. r. do wynajęcia. — Obejrzeć takowe można między godz. 12tą a 1szą w południe, bliższej zaś wiadomości udzieli stróż domu. (1703-1-3)

---

W domu pod L. 128 przy ulicy Krowoderskiej (na Kleparzu) przyjmuje się bieliznę, sukna i ostre rzeczy (1704-1-2)

**do prania**

po najumiarkowańszych cenach.

---

HANDEL
**Jana Lazarowicza**
W KROSNIE

poleca świeżo nadeszły transport: farb olejnych, pokostu, lakieru; wielki wybór towarów norymberskich, skórzanych, drewnianych, stalowych i żelaznych, galanteryjnych i modnych; duży skład win węgierskich, austryackich, hiszpańskich, włoskich, reńskich; wielki wybór porcelany i szkła, szczególniej gościom kąpielowym po cenach bardzo zniżonych.
(1705)

---

**500**

pięknych kompletnych papierosów za godzinę zrobić można łatwo za pomocą mojej także w c. k. zarządzie fabryk tytoniu używanej

**maszynki do napełniania cygaret**

metalowej, bardzo gustownie wykonanej, w trojakiej grubości, cienkiej, średniej, grubej bez nożnicy, sztuka z opisem użycia **65** cent.

Moje hilzy do papierosów również w trojakiej grubości, tylko z prawdziwego francuzkiego bezwonnego papieru „**Le Houblon**“ kosztują

| | |
|---|---|
| bez munsztuku gładkie 1000 sztuk złr. | —·50 |
| „ „ z drukiem złocon. „ „ | 1·10 |
| z munsztukiem gładkie 1 pud. 500 szt. „ | 1·05 |
| „ „ z drukiem złocon. „ „ | 1·50 |

Zamówienia listowne za zaliczką lub za nadesłaniem należytości. Hurtownie zniżka.
Skład francuzkich papierków cygaretowych i maszynek [854-10-10]
*Cawley & Henry w Paryżu.*
**Albert Wlach**
w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 18,
Ecke der Asperngasse, Hotel Europe.

---

**PRAWDZIWE**
**Pigułki Morisona**
**Pa Arthaud Moulin.**

***Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.***

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [1541-9-]

---

**STORY do OKIEN**
**płócienne i patyczkowe**
z kompletnem urządzeniem — oraz
**żaluzye**
w różnej wielkości i cenie, otrzymaliśmy wielki wybór i polecamy po cenach nader umiarkowanych. — Przy odbiorze większej ilości, odstępujemy odpowiedni rabat.
**Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.**
[1639-5-20]

---

**KASY ogniotrwałe**
**Fryderyka Wiesego**
nabyć można w Krakowie jedynie
**w AGENCYI dla ROLNIKÓW**
**S. Mikuckiego**
w Rynku gł. pod Nr. 28,
(271-198-)

---

**Wilhelm Fenz**
poleca
**TAPETY**

krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż, **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tepetowania mieszkań.** (1615-4-)

---

**Apteka pod „Gwiazdą“**
**Konstantego Wiszniewskiego**
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej
otrzymała świeże
**Wody mineralne**
tak krajowe jakoteż zagraniczne
i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedyńczo. (1194-9-)

---

**Dobry sér cegiełkowy**
**kilogr. po 45 c.**

z opakowaniem, przy większem zakupnie odpowiednio taniej, tudzież dobry **sér szwajcarski** i kilka gatunków **séra na wety** poleca po najtańszych cenach **Hradischer Maschinen-Molkerei in Ung. Hradisch.** Mniejsze posyłki za zaliczką. (1725-2-3)

---

**Rodowita Francuzka**

młoda i dystyngowana, która złożyć może najlepsze polecenia, obecnie życzy sobie na kilka miesięcy towarzyszyć familii lub jednej damie w podróży zagranicę, za skromne wynagrodzenie. Bliższa wiadomość przy ulicy Floryańskiej w Krakowie w domu Jana Matejki, pod literami **E. D.** (1687-3-3)

---

**Wiśnie** świeżo zbierane rozsyła w 5 kilo koszykach pocztowych za 1 złr. 80 c. włącznie z opakowaniem i opłatnie do każdej stacyi pocztowej. **Edward Rittinger**
(1676-4-10) w Werschetz (w Banacie).

---

**Poszukuje się ajentów.**

Pewien dom w **Bordeaux,** który posiada **monopol** różnych szlachetnych win jednego z dobrych roczników, poszukuje **szanownych osobistości** z dobrem kółkiem znajomych, celem pośredniczenia sprzedaży dla konsumentów. — Oferty z podaniem poleceń przyjmuje pod liter. **S. T.** księgarnia **Feret & Fils w Bordeaux.** (1723-2-2)

---

NOWY WYNALAZEK.

**PARFIE IXORA BREONIE**
PARFUMERIA IXORA BREONIE
**ED. PINAUD**

| | |
|---|---|
| Mydło | à l'**IXORA** |
| Esencya dla chustek | à l'**IXORA** |
| Woda toaletowa | à l'**IXORA** |
| Pomada | à l'**IXORA** |
| Olejek | à l'**IXORA** |
| Puder ryżowy | à l'**IXORA** |
| Kosmetyki | à l'**IXORA** |

*37, Boulevard de Strasbourg, 37.*
[192-16-]

---

**ZATWARDZENIU**
**zapobiega się i leczy przez użycie**
**Pigułek roślinnych CAUVAINA.**

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St Denis 147. (180 66-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

---

# MORSZYN

## zdrojowisko bromowo-solankowe, oraz borowinowo-żelaziste.

Zakład leży na podnóżu Karpat 1200 stóp nad poziom morza w okolicy, która aż do granicy węgierskiej pokrytą jest lasami wysokopiennemi szpilkowemi i posiada największe tartaki parowe.

Morszyn jest stacyą kolei Arcyksięcia Albrechta, która go łączy z miastem powiatowem Stryjem, o 1¼ mili odległem i również tyle odległem Bolechowem, siedzibą c. k. władzy zarządu dóbr kameralnych Galicyi, oraz sławnych salin. W samym zakładzie jest zatem stacya kolei żelaznej, pocztowa i telegraficzna, a przyjazd nie może być więcej ułatwiony, gdyż kolej Arcyksięcia Albrechta łączy obie główne arterye kolejowe Galicyę przerzynające tj. kolej Karola Ludwika i Czerniowiecko-Jaską.

Zakład urządzony został wedle wszelkich wskazówek naukowych podanych przez znakomitości lekarskie w Galicyi, posiada wodę gorzką z solą glauberską w zdroju Bonifacego, szczawę sodową alkaliczną w zdroju Matki Boskiej, oraz szczawy żelaziste w zdrojach Alfreda i Franciszka, zawierające w jednym litrze wody 0·03 węglanu żelazowego. Prócz tego posiada zakład cztery zdroje solankowo-bromowe, z których najsilniejszy „Magdaleny“ zasila zakład łaziebny, niemniej własną żętyczarnię i mleczarnię.

W łazienkach urządzone zostały prócz kąpieli solankowych, także borowinowe z borowiny, której rozbiór chemiczny wykazał bardzo wiele żelaza i kwasu mrówczanego, oprócz innych składników pierwszorzędnych borowin zagranicznych, dalej przyrządy natryskowe najrozmaitsze, oraz wszelkie inne do hydroterapeutycznych kuracyj używane, niemniej łaźnia parowa solanką przesycana, oraz wziewalnia solankowo-bromowa i gliniowa. Także urządzono w roku bieżącym leczenie elektrycznością i zaopatrzono zakład we wszelkie przyrządy gimnastyki nowoczesnej. Nareszcie posiada zakład kąpiele rzeczne i stawowe w miejscu, oraz za pomocą własnego omnibusu kursującego w zakładzie dowozi gości kąpielowych do o milę odległej górskiej dużej rzeki Stryj, lub ¼ mili odległej mniejszej, ale za to bystrzejszej górzystej rzeki Sukiel, gdzie postarano się o wszelkie wygody przy kąpielach.

Ponieważ zakład jest urządzony świeżo i to wedle wskazówek ludzi fachowych, przeto posiada wzorowe budynki murowane i drewniane na podmurowaniach z wysokiemi pokojami, urządzonemi w sposób zupełnie zagraniczny z pościelą i wszelką u nas nieznaną wygodą.

Restauracyę prowadzi zakład we własnej administracyi i urządzone są objady wspólne table d'hote i wedle karty, których dobroć i doskonałość przyrządzenia zyskały już w tym krótkim czasie wszelkie uznanie. Restauracya posiada składy wina, piwa i likierów krajowych i zagranicznych.

Dla wygody gości i rozrywki służy muzyka kąpielowa stała, śliczny park z drzew świerkowych wysokopiennych, najrozmaitsze przyrządy do gimnastyki i zabawy, dwie sale, czytelnia, fortepian, oraz sama natura i jej urocze miejscowości, cały obwód Stryjski zdobiące, w które nasze Karpaty tak bardzo obfitują; łatwość robienia wycieczek, nie może być większą, w miejscu bowiem służy do użycia kolej żelazna, bite gościńce, poczta, telegraf i dowolna ilość zaprzęgów do dyspozycyi.

Stale ordynującym lekarzem w zakładzie jest Dr. **Ap. Tarnawski** ze Lwowa.

Do kuracyi w Morszynie kwalifikują się w pierwszym rzędzie: wszelkie cierpienia na podstawie zołzowej (scrophulosis) oraz następstwa kiły, dalej wszystkie reumatyzmowe cierpienia wraz z ich następstwami, wszelkie stwardnienia zapalne i przewłoczne, czy to części miękkich, czy trzewiów sustawów, ścięgień, porażenia, cierpienia przewodu pokarmowego z zastojami żylnemi połączone (hemoroidy), wszelkie cierpienia sfery płciowej kobiecej, połączone z obrzmieniami z uporczywem zatkaniem i niedokrewnością, oraz cierpienia dróg oddechowych i moczowych, wymagające balsamicznego powietrza, żętycy i mleka, niemniej usunięcia zastoin nerkowych.

Bliższych wyjaśnień udziela zarząd zdrojowy w Morszynie, który zarazem o wczesne zamówienie mieszkań uprasza. **Sezon kąpielowy rozpoczął się dnia 15go maja.** (1678-2-3)

---

**MAJĄTEK**
**pszennej gleby**

przestrzeni 1,100 morgów, przeważnie rola i łąki, z wygodnym domem mieszkalnym, oraz doborowym inwentarzem, blisko kolei, **jest pod przystępnemi warunkami do nabycia.** Bliższa wiadomość u adwokata p. HORWATA we Lwowie pod Nr. 22. (1616-3-5)

---

**Dom bankowy i komisowy**
**Haymann & Klein**
**w Wiedniu, IX., Kolingasse Nr. 10**
poleca się do wykonania zleceń giełdowych pod najprzystępniejszemi warunkami. (1563-7-12)

---

**Znoimskie wiśnie sercowe**
tak zwane najszlachetniejsze PÖLTENBERGER KLOSTERKIRSCHEN
wielkie, twarde, mięsiste, z drzewa codziennie świeżo zbierane, w koszykach po 5 kilo czyli 10 funtów cłowych rozsyłam pocztą opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych państwa austryacko-węgierskiego, państwa niemieckiego i Szwajcaryi za zaliczką

**2 złr. w. a. za koszyk 5 kilowy.**
**S. M. Zeisel w Znojmie (Znaim).**

Większa ilość jaknajtaniej wedle umowy; również rozsyłam wszelkie tutaj rosnące najszlachetniejsze gatunki owoców i warzyw, jak: brzoskwinie, agrest, mirabelki, ręgloty, gruszki, morele, śliwki, jabłka, winogrona, zielone ogórki wielkie i małe ogórki korzenne w occie winnym, korniszony w słojach i baryłkach, wszelkie kompoty i marmelady w cukrze (owoce duszone), tudzież wszelkie konserwy owocowe w occie i soli, mianowicie: szparagi, kalafiory, kukurudzę, zielony groszek krajany, sałatę z groszku, sałatę z groszku szparagowego, mizeryą, wyborne ogórki w musztardzie, grzybki, cebulkę drobną, mix-pikle pieprzne, pikle w musztardzie, rajskie jabłka, głóg, musztardę Damen-Mandel-Senf i Export-Doppel-Senf, następnie rozsyłam za zaliczką pocztową opłatnie w 5 kilowych paczkach pocztowych najlepszą aromatyczną

**kawę**

| | |
|---|---|
| perłową Ceylon | po 1 złr. 86 cent. za 1 kilo netto |
| plantacyjną Ceylon | „ 1 „ 62 „ „ |
| wyborową Kuba | „ 1 „ 70 „ „ |
| prawdziwą arabską Mokka | „ 1 „ 64 „ „ |
| złotą Jawę | „ 1 „ 46 „ „ |
| naturalno-zieloną Jawę | „ 1 „ 40 „ „ |

Wszelkie inne gatunki jaknajtaniej wedle umowy.

Zamorski wywóz moich mix-piklów i innych konserwów owocowych i jarzynnych miał w następstwie bezpośredni związek z miejscami produkującemi kawę na Ceylonie, Kubie, Jawie itd. To spowodowało mnie do dowożenia jako zamiennej wartości najlepszej kawy, którą teraz po najtańszych cenach sprzedaję. (1673-2-30)

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

---

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI
**Hunyadi János**

zbadany przez **Liebiega, Bunsena, Freseniusa**, tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedrich, Schultze, Ebstein, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako

**najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.**

Składy są we wszystkich znanych handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** (1025-15-25)

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

---

**Złota Księga Szlachty Polskiej.**
*Do Rocznika czwartego*
przyjmują się zgłoszenia rodzin **aż do dnia 15 lipca r. b.** uprasza się wszakże o możliwy **pośpiech w nadesłyniu papierów.**
Poznań św. Marcin 43. (1408-10-19)
**Teodor Żychliński.**

---

Doskonała
**OLIWA FRANCUSKA**
(HUILE VIERGE)
**już tegoroczna świeża**
nadeszła do handlu
**Juliusza Grossego w Krakowie,**
*Rynek 28, w Pałacu Spiskim.*
(1613-3-3)

---

**Do wynajęcia od 1 lipca**

przy ulicy Kanoniczej pod Nr. 116 na pierwszem piętrze: 5 pokoi (z tych trzy frontowe) kredens i kuchnia; na drugiem piętrze: 5 pokoi, kredens i kuchnia. — Wiadomość u stróża kamienicy. (1697-2-3)

---

**Powóz kareta (Victoria)**

prawie zupełnie nowy, silnie zbudowany, warszawski, jest do sprzedania. Obejrzeć go można w domu hr. Fel. Mycielskiego przy ul. św. Anny Nr. 191, zgłosiwszy się do kamerdynera Stanisł. Nowakowskiego. Bliższa wiadomość co do warunków sprzedaży w biurze adwokata Dr. F. Cześnaka w Krakowie. (1668-3-3)

---

**Panienka**

kończąc 8 klasę wydziałowej szkoły żeńskiej, życzy sobie umieścić się w rodzinie pocztmistrza, gdzieby udzielać mogła dzieciom początków nauk, a oraz odbywać praktykę pocztową. — Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya wydziałowej szkoły żeńskiej w Rzeszowie. (1614-3-3)

---

**Sledziejowickie masło stołowe**

od d. 1go czerwca r. b. jest do nabycia **w sklepie Towarzystwa ś. Salomei w Sukiennicach** na sezon letni tj. od 1go czerwca do 1go września, po cenie zniżonej. Osełki tego masła oznaczone literą S. są do nabycia większe ważące ¼ kilo po 32 cent., mniejsze ważące ⅛ kilo po 16 cnt. (1685-3-6)
*Zarząd państwa Kokotowskiego.*

---

**Całe pierwsze piętro**

składające się z 8 pokoi i t. d., **z meblami lub bez mebli,** z mieszkaniem dla służby na parterze — stajnia. wozownia, ogród obszerny — do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Kopernika pod Nr. 51 w Krakowie. (1632-4-4)

---

**Hotel Warszawski**
POD
**SOBIESKIM**
w Krakowie

w pięknem położeniu przy plantach, na rogu ulicy, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** Bliższa wiadomość w miejscu. (1669-3-3)

---

**W** odpowiedzi na zapytania i wskutek rozsiewanych w okolicy wieści, jakobym z Zebrzydowic wyjechał, oświadczam. iż objąwszy kierownictwo szpitala w Zebrzydowicach, tamże osiadłszy, nigdzie wyjeżdżać nie myślę.

Wszech nauk lekarskich
**Dr. Gabryel Sysak,**
(1680-3-3) lekarz szpitalny i sądowy.

Zebrzydowice d. 9 czerwca 1881 r.

---

**500 złr.**

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler“ w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (123-48-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga.

---

**Młodzieniec** mający 21 lat, z ukończoną maturą szkoły realnej w Krakowie, poszukuje posady jako praktykant gospodarczy. — Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem: F. Z. poste restante Niepołomice. (1677-3-3)

---

**MAGISTER FARMACYI**

z najlepszemi poleceniami, poszukuje umieszczenia. Bliższej wiadomości udzieli p. Br. DEMBIŃSKI aptekarz w Brzeżanach. (1674-3-3)

---

**OGRODNIK**

żonaty, bezdzietny, doskonale wykształcony w swoim fachu, mogący się okazać dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz. Adres **F. L. Z.** poste restante **Kraków.** (1691-2-3)

---

**Kosmetyki i bielidła**

prawdziwe zagraniczne w największym wyborze jedynie u **Wilhelma Fenza w Krakowie.**

Cenniki i przesyłki zamiejscowe odwrotnie. (1241-5-)

---

**EKONOM lub RZĄDCA**

z dobremi świadectwami, poszukuje posady od św. Jana b. r. Na żądanie może złożyć kaucyą. — Adres: **Kraków ulica Grodzka Nr. 62,** III. piętro, pod literami **J. A. O.** (1435-8-)

---

Składy naszego
**Cementu**
jakoteż naszego (1622-2-3)
**wapna hidraulicznego**
*(Perlmoos-Kufstein)*
utrzymuje zawsze na składzie nasz zastępca
**Pan JULIUSZ GROSSE**
**w Krakowie,**
który zarazem jest upoważniony do sprzedaży po **najtanszych cenach fabrycznych.**
**Perlmoos Kufsteińskie Towarzystwo akcyjne dla produkcyi cementów.**

---

**Wydział krakowskiej Izby adwokackiej**

zamianował dla zmarłego **Dra Szymona Samelsona** adwokata w Krakowie, generalnym substytutem adwokata **Dra Józefa Retingera** w Krakowie przy ul. Wiślnej pod L. 176. (1683-3-3)

---

POSZUKUJE SIĘ
**administracyi** lub **zarządu większego majątku.** Na żądanie kaucya do 20,000 złr. w. a. Łask. oferty pod lit. *S. L.* w biurze adwok. *Dr. Józefa Retingera* w Krakowie, ulica Wiślna. (1671-2-6)

---

**WIEŚ**

jest korzystnie do nabycia, składa się z 407 mor. obszaru, pola orn. 320 m., łąk 61 m., ogrodów 4 m., lasu 13 m., stawów 5 m., z glebą rędzinną, pszeniczną i żytnią, łąkami żyznemi, młynem wodnym, propinacyą, ½ mili od Dąbrowy, 1½ mili od Tarnowa. Stróż pod l. 12, ulica Straszewskiego, wskaże osobę informującą. (1688-2-3)

---

**Bandwurm**
TASIEMICA

leczy za **poręczeniem** bez niebezpieczeństwa i bólu, bez kuracyi głodowej **w przeciągu 2 godzin** lekarstwo apteki „zum heil. Georg“ w Wiedniu V. Wimmergasse 33. (1553-3-12)

---

Przez Suez wprost sprowadzana
**chińska herbata**
w najlepszych aromatycznych gatunkach, przy zakupnie najmniej 2 kilogr. w paczkach ½ kilogr., pocztą oclona i opłatnie:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| cesarska Souchong | złr. | 6·50 | za kilogr. | netto |
| najlepsza | „ | 5·— | „ | „ |
| Pecco kwiatowa | „ | 4·60 | „ | „ |
| Congo najlepsza | „ | 3·30 | „ | „ |

Zamówienia uprasza (1276-12-12)
**R. Maiti w Tryeście.**

---

**PATENTA** wszelkich krajów ułatwiają i spieniężają (205-54-90)
**Michalecki & Co.,** inżynierowie,
w Wiedniu, Burgring Nr. 1.
Konstrukcyjne przeprowadzenie niedojrzałych pomysłów.

---

**Nieprzemakalne płaszcze i zarzutki wiosenne i letnie**

z materyj z czystej styryjskiej wełny owczej w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (1505-5-8)

| | |
|---|---|
| Płaszcz deszczowy z kapturem | złr. 7 c. — |
| „ podróżny lub myśliwski | „ 10 „ 50 |
| Mężykow, hawelok lub zarzutka | „ 12 — 18 |
| Piękna jupka lub styryjskie sakko | „ 10 — 16 |
| Całe ubrania męzkie | „ 20 — 30 |
| Paletoty damskie lub płaszcze podróżne modne bardzo gustowne | „ 10 — 20 |

**Nieprzemakalne kapelusze styryjskie**
w różnych kształtach i kolorach, miękkie lub sztywne, praktyczne dla mężczyzn, kobiet lub dzieci złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Najświeższe i najmodniejsze wzory materyj pakłakowych wiosennych i letnich, zupełnie nieprzemakalnych, policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i punktualnie dostarcza za zaliczką podpisany handel sukna
**Jan Günzberg** w **Gradcu** (w Styryi).

Czcionkami Drukarni „CZASU“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*